REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 3 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 56.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Sensacyjne posiedzenie komisji wojskowej Sejmu.

Kto winien wykonywać wyroki śmierci: wojsko czy policja? — Na polach bitw. — O uposażenie wojskowych. — Sprawa instytutu gazowego. — Prawa prawników, chemików czy posłów. — Oficerowie rezerwy wobec wojskowych sądów honorowych. — Straty na dostawach wojskowych i jak ich uniknąć. — Gen. Haller przeciw defensywie policyjnej. — Sprawa por. Lipińskiego. — Gen. Haller uważa, że żandarmerja wojskowa gwałci prawa oficerów.— Zaopatrzenie powołanych rezerwistów. — Poseł Kronig proponuje czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe. — Co się stanie z rodzinami bezrobotnych rezerwistów.

Tel. wł. — WARSZAWA, 2 marca — Posiedzenie komisji wojskowej odbyło się w atmosferze burzliwej i niezmiernie podnieconej. W zastępstwie min. Sosnkowskiego pułkownik Petrażycki przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych odpowiadał na pytania, zadane mu na poprzedniem posiedzeniu komisji, w sprawie wykonywania wyroków śmierci przez wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych jest też przeciwne, aby wojsko wykonywało egzekucje i chce odstąpić to ministerstwu spraw wewnętrznych, by wyroki wykonywać miała policja, ale ministerstwo spraw wewnętrznych nie chce na to przyjść, gdyż policja wyroków śmierci nie może wykonywać. Odpowiedni wniosek jest przygotowany i będzie przedłożony radzie ministrów. Następnie pułk. Petrażycki odpowiedział na zapytanie w sprawie kolejek wąskotorowych i zaznaczył, że część jest odstąpiona ministerstwu kolei.

Co się tyczy drutów kolczastych i pocisków jakie znajdują się na polach bitew rzeczy te są jeszcze nieuporządkowane znajdują tam się jeszcze nawet koście trupów. Pozatem w sprawie mogił żołnierskich znajdujących się bez uporządkowania pułk Petrażycki odpowiedział, że mogił tych jest 2 miljony i uporządkowanie byłoby bardzo kosztowne. Skarb odmówił na ten cel kredytów, a społeczeństwo w niedostatecznej mierze sprawą się tą zajmuje. Następnie poseł Jaworowski interpelował ministerstwo spraw wojskow., w sprawie różnic w podwyżkach procentowych pensji oficerów i podoficerów. Podoficerowie otrzymują stosunkowo mniej niż oficerowie. Pułk. Petrażycki wyjaśnił, że ministerstwo spraw wojskowych domaga się jednakowych podwyżek, ale ministerstwo skarbu odmówiło.

Następnie interpelował poseł Liebermann i podniósł 3 kwestje.

Przedewszystkiem w sprawie użytkowania pożyczki francuskiej w wysokości 400.000.000 franków.

Poseł Liebermann zapytał czy to prawda, że z tej sumy ma być wybudowana stacja bakterjologiczna przy instytucie gazowym. Minister Sosnkowski odpowiedział, że stacja nie będzie wybudowana. Gener. Sosnkowski na wątpliwości posła Liebermanna, że stacja bakterjologiczna jest niepotrzebna — odpowiedział: „Czy stacja jest potrzebna czy nie, to mogą ocenić fachowcy — chemicy, a nie prawnicy jak pan".

Na to pos. Liebermann odpowiedział: „My tu jesteśmy, jako posłowie i mamy prawo sądzić o każdej sprawie związanej z wydatkami państwa.

Następnie poseł Liebermann poruszył sprawę pociągania oficerów rezerwy — wbrew ich woli do sądów honorowych. — Poseł Lieberman stwierdził kategorycznie, że jest to sprzeczne z ustaą o prawach oficerów wojsk. polskich, gdzie powiedziane jest, że oficerowie rezerwy nie mogą być pociągani do wojskowych sądów honorowych.

Minister spraw. wojskowych odpowiedział, że nie zna takich wypadków, aby oficerowie rezerwy byli przymusowo pociągani do sądów honorowych. Zna jednak wypadki, gdzie oficerowie rezerwy dobrowolnie poddawali się sądom honorowym wojskowym.

Poseł Lieberman powtórzył, że w D. O. K. Przemyśl zdarzyły się takie wypadki i że może przedstawić odpowiednie fakty.

Ostatnią sprawą poruszoną przez posła Liebermana była sprawa dostaw wojskowych. Twierdził on, że pośrednicy podbijają sztucznie ceny. Pośredników tych jest cały łańcuch i ceny przedmiotów dostarczanych są wskutek tego wyśrubowane. Tę samą sprawę poruszył poseł Załuska (Zw. L. N.). Minister nie dał odrazu odpowiedzi i posłał po akta. Dopiero przy końcu posiedzenia minister w tej sprawie odpowiedział, że czyniono bardzo wiele aby wyłączyć to pośrednictwo i nawiązać bezpośredni kontakt z producentami, co wyszłoby na korzyść obu stron.

W tej sprawie ministerstwo zwróciło się pisemnie do syndykatu rolniczego, do prezesa związku ziemian oraz innych organizacji. Proponowano zajęcie się tą sprawą i podjęcia się przez te organizacje dostaw wojskowych, celem polepszenia ich oraz uzyskania niższych cen. Trudność w tej sprawie jest sytuacja walutowa.

Związki producentów skarżą się, że pieniądze z kas wojskowych wpływają z opóźnieniem. Wojskowości jest trudno uruchomić wyznaczone kredyty, ale minister ma nadzieję, że da się na to wynaleźć jakiś środek.

Szczególnie podniecona atmosferę na posiedzeniu komisji wywołała interpelacja posła gen. Hallera, który zapytywał w sprawie działalności defenzywy. Twierdził on, że defenzywa gwałci prawa obywateli a w szczególności oficerów.

Jest to sprzeczne z rolą demokratyczną Rzeczypospolitej. Gen. Haller zarzucał ministrowi, że oficerowie defenzywy śledzą oficerów armji polskiej całemi tygodniami. Osoby, znane gen. Hallerowi były śledzone po restauracjach, podsłuchiwano ich rozmowy telefoniczne. Dalej gen. Haller oburzał się na aresztowania w korpusie oficerskim w związku z zabójstwem prez. Narutowicza. Aresztowania kap. Modelskiego, pułk. Sołohuba i por. Ligowskiego i innych. Aresztowania te według słów gen Hallera były czemś horendalnem. — Pułk. Sołohuba aresztowano bez piśmiennego rozkazu a dokonywujący aresztowania powołał się na wydany rozkaz ustny. Oficerów tych trzymano przez pięć dni, chociaż nie było żadnych dokumentów ani faktów, któremiby można dowieść im jakąkolwiek zbrodnię.

Dalej gen. Haller poruszył sprawę por. Lipińskiego, który podczas wojny bolszewickiej prowadził księgarnię wojskową i kolportował bibułę bolszewicką. Opakowywał on nią książki i wkładał między kartki. „I taki człowiek — powiedział gener. Haller — znajduje się w służbie bezpieczeństwa publicznego min. spraw wewnętrznych.

W dalszym ciągu gen. Haller poruszył kwestję racji istnienia żandarmerji wojskowej, która jego zdaniem jest zupełnie niepotrzebna, bo zarówno oficerowie, jak i każdy wojskowy może się poddać policji cywilnej. Żandarmerja wojskowa powinna służyć jedynie jako kadra na wypadek wojny, a w formie obecnej jest środkiem do gwałcenia praw oficerów.

Min. Sosnkowski odpowiedział na interpelację w sprawie żandarmerji, a na resztę zarzutów odpowiedzieć ma na przyszłem posiedzeniu.

Poseł major Kościałkowski („Wyzwolenie") sprostował, że zarzuty jakie stawia gen Haller, Lipińskiemu nie są słuszne. Por. Lipiński został dawno oczyszczony z tych wszystkich zarzutów.

Następnie poseł Polakiewicz (PSL) interpelował w sprawie powołania rezerwistów na ćwiczenia i zapytał się jakie zarządzenia wydało min. spraw wojskowych, w sprawie wypłaty zasiłków rodzinom.

Minister odpowiedział, że przygotowano odpowiednią ustawę do sejmu.

Pos. Kronig z Łodzi) (niemiecka partja pracy) zapytywał o wysokość zasiłków wskazując na to, że dzisiaj nie wystarczą byle jakie. Rezerwistom należy wypłacać zasiłki w wysokości ich zarobków, w tych samych terminach w jakich otrzymują obecnie zarobki na swych stanowiskach. — Minister odpowiedział, że większą część tych zasiłków muszą ponieść pracodawcy. Poseł Kronig zapytał co będzie z bezrobotnymi, którzy pracodawców nie mają i dla nich zasiłki musi ponieść całkowicie skarb państwa.

Następnie pos. Kroning zaznaczył, że chwila powołania jest nieodpowiednia ze względu na ciężkie położenie kraju, ponieważ odrywa od pracy wielotysięczne rzesze na przeciąg aż 8 tygodni. Ponieważ koszty mają ponieść po większej części pracodawcy ciężar zasiłków nakłada nowe obciążenia na przemysł, który znajduje się w niepomyślnym stanie.

Pos. Kroning radzi, aby skrócić czas ćwiczeń do 4 tygodni.

Min. Sosnkowski odpowiedział w sprawie wysokości zasiłków, że i wypłaty ich rodzinom bezrobotnych rezerwistów, — kwestje te nie podlegają ministerstwu spraw wojskowych. Sprawa wysokości będzie uregulowana ustawą i jest rzeczą sejmu — rzekł minister — aby odpowiadały potrzebom ludności.

Co do skrócenia terminu ćwiczeń, to jest to niemożliwe, ze względu na potrzebę wyszkolenia i przejścia regulaminu francuskiego oraz uzupełnienia stanu armji.

Na zakończenie przewodn. komisji pos. pułk. Mączyński zaproponował wybranie referenta tej ustawy i choć będzie ona przedłożona sejmowi dopiero jutro, należy się z nią pospieszyć, aby na przyszłem posiedzeniu komisji, które odbędzie się we wtorek, możnaby ją było zreferować. Referentem wybrano posła Jaworowskiego.

J. U.

Szczegóły powołania na ćwiczenia wojskowe.

Pracodawcy muszą zaopatrzyć rodziny rezerwistów.

(Tel. wł. — WARSZAWA, 2 marca. — Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono, aby min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. spraw wojskowych oraz min. przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o zaopatrzeniu rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, tak aby koszty utrzymania rodzin tych ponosili pracodawcy oraz gminy. Ustawa ma gwarantować rezerwistom, iż będą oni przyjęci po ukończeniu ćwiczeń na wszelkie stanowiska, nawet przy pracy dniówkowej, które opuścili z powodu ćwiczeń. J. U.

* * *

B. I. P. komunikuje następujące szczegóły, dotyczące stawiennictwa rezerwistów na ćwiczenia:

Mężczyźni, którzy swego czasu otrzymali odroczenia z art. 56 podlegają stawaniu do ćwiczeń, gdyż w myśl art. 105 ustawy o służbie wojskowej mogli oni swego czasu, wnieść umotywowane podanie do P. K. U. o wykreślenie ich z liczby rezerwistów. Co do kategorji B., którą otrzymali niektórzy swego czasu na komisjach przeglądowych, to również obecnie należą do kategorji A. i otrzymają karty powołania, o ile w międzyczasie nie złożyli odpowiedniego podania do P. K. U. o zaliczenie ich do kategorji C. W każdym razie po przybyciu do oddziału, rezerwiści badani będą przez lekarza i w razie skonstatowania niezdolności lub niemożności odbywania ćwiczeń zostają odpowiednio traktowani, przyczem czas leczenia zaliczony będzie do okresu ćwiczeń.

Sprawa jedynych żywicieli rodziny jest obecnie rozpatrywana w ministerstwie spraw wojskowych i lada dzień nadejdą odpowiednie wyjaśnienia

Walka ze spekulacją walutową banków

Projekt nowego prawa przeciw orgji spekulacyjnej.

Tel. wł. — WARSZAWA, 2 marca. — Spekulacje walutowe banków, które zwróciły w ostatnich czasach szczególną uwagę ministerstwa skarbu i wywołały już szereg rewizji w bankach warszawskich, według informacji korespondenta „Republiki" — znajdą wkrótce zasłużony koniec. Jak się dowiadujemy, w kołach ministerstwa tego rozważany jest projekt zakazu zarabiania przez banki na zakupione waluty. W myśl projektowanego rozporządzenia banki, otrzymawszy, drogą koncesji specjalnych, zezwolenie na zakup walut obcyh na giełdzie na zlecenia klijenteli, nie mogą czynić z tego przywileju swego źródła zarobków spekulacyjnych, które obniżają wartość marki polskiej i szkodą [illegible] gospodarki krajowej. Dlatego też na przyszłość [illegible] mogły tylko pobierać normalną prowizję w wysokości jednego promille, wszelkie za zarobki poboczne, jak np. szeroko praktykowane przetrzymywanie walut o jeden lub dwa dni na szkodę klijenteli, będzie surowo zakazane na podstawie specjalnych ustaw, zaopatrzonych sankcjami karnemi.

Należy mieć nadzieję, że ten środek represyjny ukróci orgję nieuczciwych zarobków, na których tuczą się niektóre banki, wskazywane, zresztą, palcami przez najszerszy ogół.

J. U.

Ograniczenia obrotu walutami obcemi.

Trzeba łapać nietylko małych złodziei, ale i dużych.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej o zmianie obrad o senat.

Po referacie senatora Braude, przyjęto poprawkę, by pobory marszałka równały się nie 6-krotnym, ale 4-krotnym djetom.

Sprawozdanie komisji prawniczej o trybunale stanu składał senator Baliński. Komisja prawnicza uznała za konieczne wprowadzić pewne zmiany do ustawy o trybunale stanu, przyjętej przez Sejm.

Co do składu trybunału komisja senacka uchwaliła **cenzus wieku na lat 40 oraz, aby przynajmniej połowa członków trybunału posiadała wyższe wykształcenie prawnicze.**

Propozycję komisji przyjęto.

Przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, mianowicie **do ustawy o obrocie walutami.**

Senator Karpiński **zaznaczył, że ustawa** nie jest nową. Jest jedynie wznowieniem z małemi zmianami już 4-krotnie przez Sejm uchwalanych ustaw. Ostatnia z nich przestała obowiązywać w końcu grudnia ub. roku i od tego czasu, a zatem w ciągu dwuch miesięcy, niema w tej sprawie żadnej ustawy. Zmiany w porównaniu z poprzedniemi ustawami polegają na podniesieniu grzywny z 10 do 100 miljonów marek i kary do 5 lat więzienia. Zasady tej ustawy mogą kupować i sprzedawać waluty. Prawa te mają mianowicie instytucje upoważnione przez ministra skarbu, a w szczególności banki dewizowe.

Ważny **mprzepisem jest zakaz lombardowania walut zagranicznych oraz** wywożenie ich bez **specjalnego pozwolenia.**

Senator Adam w imieniu komisji prawniczej zauważa, że ustawa ta daje szerokie pełnomocnictwa ministrowi skarbu nietylko co do obrotu, ale i posiadania walut obcych. **Wolno będzie tedy ministrowi pewnego dnia zabronić wogóle posiadania pieniędzy zagranicznych.** Takie rozporządzenie może narazić niewinnych ludzi na przykre konsekwencje. Uprawnienia ministra skarbu nie są określone i dają mu możność stwarzania nowych pojęć prawnych i nowych przestępstw. Jeżeli weźmiemy pod uwagę poważne sankcje karne, jak karę więzienia do 5 lat i konfiskatę majątku, to wytworzy się chaos, gdyż takie prawa należą do ministra sprawiedliwości.

Senator Banaszek oświadczył, iż klub jego głosować będzie za ustawą. Mówca zaleca wobec spadku piniądza, aby **ustawodawca określił sankcje karne we frankach szwajcarskich**, gdyż wówczas będą tylko na papierze, mówca żąda, aby władze ścigały **nietylko drobnych przestępców, ale i wielkich.** Obecnie pod okiem **ministerstwa, władz i policji nie powinny** dziać się horrendą, które się dzieją.

Wniosek komisji przyjęto i uchwalono bez zmian wraz z rezolucją.

Przystąpino do rozpraw nad interpelacją senatora Adama w sprawie zarządzeń ministra skarbu w dziedzinie monetarnej.

Senator Szarski: Interpelacja ma na celu usunięcie zaniepokojenia, wywołanego przez zarządzenia ministra skarbu. Sprawa waluty jest pierwszorzędnej wagi, a wszystko zło które się w państwie naszem dzieje, pochodzi ze złego pieniądza. Nie ten pieniądz jest dobry, który traci, lub wzrasta w wartości, lecz ten, który ma wartość stałą. Przy spadku ceny pieniądza eksport jest ułatwiony, lecz my eksportujemy poniżej, a importujemy powyżej wartości.

Jesteśmy w tej sytuacji, że waluta eksportowa nie działa już rekompensująco na nasz bilans płatniczy, bo nie wchodzi na targ waluty z powodu obawy przed zmianą na walutę krajową. Powodem tego jest emisja, a raczej inflancja, która u nas dochodzi do pewnego stopnia gangreny.

Wszystkie środki do celu nie doprowadzą, jeżeli nie uzyskamy pomocy zewnętrznej.

Każda stabilizacja połączona jest ze wstrząśnieniami, lecz wstrząśnienia mogą być złagodzone, jeżeli wartość pieniądza utrzyma się w harmonji z wartością, którą posiadał w chwili, gdy wartość się ustalała. Wartość tę można ustalić tylko w złocie, i wtedy można przystąpić do ustanowienia złotego polskiego. Założenie banku biletowego, któryby wypuszczał złote polskie, przyczyniłoby się tylko do dalszej dewaluacji marki, a złoty nie utrzymałby swego parytetu. **Posiadalibyśmy dwie waluty, które wprowadziłby jeszcze większy zamęt do naszych opłakanych stosunków.** Zastosowanie wskaźnika złotego doprowadzi do osiągnięcia cen krajowych do parytetu złota, czyli do zmniejszenia siły nabywczej złota. Ten proces nastąpi, lecz my go nie przyśpieszymy. Trudno przypuszczać, że wkłady złote osiągnąć mogły większe sumy. Co do lokaty wkładek złotych w bankach prywatnych, to powstaje pytanie, co te banki mają zrobić z temi złotemi zobowiązaniami, aby zabezpieczyć klijenta od strat. Jeżeli będą kupować dewizy, to wywołają jeszcze większy ich popyt i pogrążą markę. Jeżeli będą udzielać kredytów na produkcję, to dłużnik nie będzie miał pewności, ile będzie musiał zapłacić. Do tak niepewnego elementu produkcji, jak robocizna i surowiec, przyłączy się jeszcze jeden czynnik niepewny, kredyt, który dotychczas był stałym. **Jeżeli producent weźmie teraz 8,000 złotych w cenie 200 miljonów marek, to nie wie, czy za trzy misiące nie będzie musiał oddać 300 miljonów.**

Zabrał głos przedstawiciel ministerstwa skarbu **dyrektor departamentu p. Statkiewicz,** który m. in. powiedział: Na podstawie ustawy z dn. 22 lutego 1919 r. uznając złoty jako jednostkę monetarną polską i ustawy z dnia 25 września 1922 r. określającej wartość złotego, **uznano tranzakcje w złotych za dopuszczalne.** W jednym jedynym wypadku minister skarbu rozporządzeniem dopuścił tranzakcje w złotych, mianowicie dnia 22 lutego br. został wystosowany list do dyrekcji PKKP. treści następującej:

„Wobec życzenia, wyrażonego przez niektórych przedsiębiorców przemysłowych i finansowych o uzyskanie w P. K. K. P. kredytu w złotych polskich, upoważniam PKKP. do udzielenia tego rodzaju kredytów w formie pożyczek kredytowych i w rachunku otwartym, jednak za oddzielnem w każdym wypadku zezwoleniem ministra skarbu".

Wartość złotego PKKP. określa narazie na podstawie kursu pożyczki złotej. Na podstawie tego upoważnienia PKKP. udzieliło od 23 do 28 lutego br. wyłącznie pożyczek złotych polskich na sumę — 3,485,000.000 marek pod zastaw towarów i 100 miljonów w rachunku otwartym.

Wypadek udzielenia złotej pożyczki w wysokości 100 miljonów marek formie kredytu otwartego dla gazowni jednego z miast małopolskich tłumaczy się tem, że wraz z podnoszeniem si ękursu dewiz, podnosi się i cena gazu. Stosowanie złotego wskaźnikaw operacjach dyskontowych, nie jest przez PKKP. praktywane. Co do banków przyjmujących wkłady złote, to asekurują się one od strat przez udzelanie pożyczek złotych. W miarę rozwoju tych operacji czynnych, banki osłabiają rygory, pod jakiemi przyjmują wkładki. Dyrektorzy tych banków oświadczyli, że gdyby przyjmowali wkładki bez ograniczeń, to suma ich wyrażałaby się w kolosalnych cyfrach.

Senator Adamski m. in. powiedział: — Miernik złoty pod wielu względami jest pożądany. Obudzi ono zamiłowanie do oszczędności do której nie można obecnie nikogo nakłaniać. Obecnie proponowane wkładki złote mają dodatnie znaczenie. — Ale kto ponosić będzie ryzyko? Projekt ten jest więc tylko częściowym w zamierzonych reformach i domagać się musimy od rządu przedłożenia całego programu. Co się tyczy emisji i inflacji, uważam, że nie jest ona początkiem, lecz skutkiem zła. Konieczności państwowe wymagają zaspokojenia i druk banknotów musi trwać. W czerwcu ub. roku emisja marek polskich wynosiła 400 miljardów, za które mogliśmy nabyć 100 miljonów dolarów. Obecna emisja wynosi 1.000 miljardów, za które możemy nabyć tylko 20 miljonów dolarów czyli jedna piąta część.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

PAT — GDAŃSK, 2 marca. W tych dniach, jak wiadomo, odbędzie się w Helsingforsie konferencja ekenomiczna państw bałtyckich. Na konferencji tej Polska i Gdańsk reprezentowane będą przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej w Rydze dr. Jodko-Narkiewicza. Na wniosek senatu gdańskiego, generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku zgodził się w porozumieniu z delegatem polskim i za aprobatą ministra spraw zagranicznych na przydzielenie do delegacji polskiej eksperta gdańskiego dr. Thonsena, który po otrzymaniu odpowiednich instrukcji, wyjechał do Helsingforsu. Litwa odmówiła swego udziału w konferencji, motywując to obecnością Polski.

POLACY W NIEMCZECH.

A. W. — BERLIN, 2 marca. „Dziennik Berliński" donosi, że na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Sewehringa, zniesione zostało zarządzenie naczelnego prezydenta Prus Wschodnich w sprawie zawieszenia „Gazety Olsztyńskiej"

Decyzję Sewehringa należy przypisać szybkiej i energicznej akcji posłów Sierakowskiego i ks. Barczewskiego, których interwencja u przedstawicieli rządu niemieckiego i rozpoczęta akcja parlamentarna wpłynęła niewątpliwie na zniesienie zakazu.

O INTERWENCJĘ ANGLO-AMERYKAŃSKĄ.

A. W. — BERLIN, 2 marca. Prasa niemiecka zajmuje się sprawą artykułu Pertinaxa w „Eecho de Paris" i „Temps" w sprawie ewentualnej interwencji Anglji i Ameryki.

Według oświadczenia Pertinaxa rząd francuski dopuści do interwencji ze strony Anglji i Ameryki tylko wówczas, jeżeli rządy tych państw zobowiążą się do przyjęcia gwarancji za zapłacenie przez Niemcy sumy reparacyjnej. W innym razie Francja nie zgodziłaby się wcale na interwencję. „Temps" jednakże oświadcza, że rząd francuski nie może zgodzić się na żadne pośrednictwo Anglji i Ameryki, lecz gotów jest zmusić Niemcy do przedłożenia rządom francuskiemu i belgijskiemu swych propozycji.

SZWEDZI O ZAKOPANEM I NARCIARSTWIE.

A. W. — SZTOKHOLM, 2 marca. — „Sydwenska Dabladet" w korespondencji własnej z uznaniem opisuje rozwój sportu narciarskiego w Polsce, oraz z zachwytem wyraża piękno Tatr i Zakopanego. Wzywa też sportowców szwedzkich do odwiedzenia Zakopanego, gdyż taki wyjazd nie pozostanie bez wpływu na rozwój sportu narciarskiego, z drugiej zaś strony da możność poznania Szwedom jednego z najpiękniejszych miejsc Europy.

ZAWODY WĘGIERSKO-POLSKIE.

A. W. — WARSZAWA, 2 marca. Węgierskie koła sportowe zwróciły się do kół polskich z propozycją częstego urządzania zawodów, celem nabrania rutyny i doświadczenia przed olimpjadą.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

Nr. 56.

REPUBLIKA

ŁÓDŹ
3 MARCA 1923

JAK DŁUGO TO POTRWA?

Ta komedja przestała już być nawet śmieszną, bo stała się nudną. Dzień w dzień czytamy, że p. Witos umizga się do Chjeny i że lada dzień teraźniejszy „centrolew" upadnie, ażeby stworzyć miejsce dla „centroprawu", a P. P. S. ciągle jeszcze wierzy, iż utrzyma przy swym boku piastowcą zapomocą perswazji. Jaką jednak wartość mają te tłumaczenia? „Jest rzeczą niemożliwą — wywodzi „Robotnik" — aby „Chjena" i „Piast" istotnie stworzyły program wspólny obejmujący wszystkie aktualne zagadnienia polityki i gospodarki i zapewniający trwałość rządowi prawo-centrowemu". Na to przedewszystkiem odpowiedzieć można, że i rząd lewo-centrowy nie posiada programu. Dopóki poprzestać można jedynie na frazesach, przeważnie negatywnych, zespół jakoś się klei. Gdy jednak przychodzi czas na czyny, bezprogramowość jego dosadnie wychodzi na jaw. Ostatnio mieliśmy tego nowe dwa dowody. Gdy przy rozprawach nad podatkiem dochodowym, P. P. S. postawiła wniosek, aby większe dochody obłożono szczególnie wysokim podatkiem, wniosek ten przeszedł głosami lewicy i chadeków, natomiast zarówno piastowcy jak i endecy głosowali przeciw, a przy trzecim czytaniu wniosek ten ma być obalony zjednoczonemi siłami piasto-chjeńskiemi. To samo dzieje się przy walce z drożyzną. Kością pacierzową tej walki była zasada, że paskarze wiejscy mają być narówni karani z paskarzami miejskimi. W tym celu trzeba było uchylić przyznany w roku ubiegłym rolnikom przywilej. Tymczasem ta niezmiernie pilna sprawa, która miała być załatwiona w tempie przyśpieszonem, wlecze się bez końca i ostatnio znowu odesłana została do podkomisji. Również zakaz wywozu żywności osłabiony został wypadkami redukującemi całe jego znaczenie realne do zera. W tych warunkach komisarz antidrożyźniany p. Hartleb ciągle jeszcze robi przygotowania, a drożyzna, jak rosła, tak dalej rośnie.

Jakże więc żądać programu od innych, gdy go się samemu nie posiada? Kruche nadto są argumenty, mające dowieść, że „Piast" i „Chjena" nie mogą stworzyć wspólnego programu. Bo w czem tkwią rzekome „ogromne różnice" pomiędzy temi partjami? Czy w „kwestji agrarnej, w sprawach reform administracyjnych, w sprawie podatków progresywnych"? Wolne żarty! Wiemy aż nadto dobrze, że reforma rolna jest dla piastowców jedynie szyldem, że postępowych reform administracyjnych, jak i podatków progresywnych nie życzą sobie ani obszarnicy ani zbogaceni chłopi. Wreszcie wiemy, że obie te partje łączą wspólne uwielbienie dla szowinistycznego nacjonalizmu. Napróżno więc „Robotnik" uświadamia Witosa, że ten popełnił błąd mówiąc, że „występy Łuckiewiczów i Grynbaumów mogą przyśpieszyć upragnioną przezeń chwilę zbliżenia z „Chjeną". Pan Witos nie jest w sejmie nowicjuszem. Wie on, że Łuckiewicz nie jest członkiem klubu ukraińskiego, lecz jego secesjonistą, i że Grynbaum (z którym, zresztą, sam p. Witos szedł ręka w rękę w gabinecie Nowaka) wogóle do większości rządowej nie należy. Zasłanianie się blokiem narodowościowym, jest tylko zręcznym manewrem dla usprawiedliwienia przymierza z „Chjeną".

Naiwnym tedy jest nie p. Witos, lecz politycy pepesowscy, którzy zbudowali teraźniejszy centrolew na podstawach wielce kruchych. Łudzili się, że ponieważ dawniej, przed wojną, istniał antagonizm pomiędzy obszarnikami a całem włościaństwem, więc i obecnie, gdy na wsi dokonało się zróżniczkowanie niemniejsze niż w mieście, można gruntować sojusz lewicowy na uprzedzeniu chłopa do obszarnika i na jego obawie, że ten ostatni po dojściu do władzy „przywróci pańszczyznę". Na ołtarzu tego złudzenia pepesowcy złożyli cały swój bagaż lewicowy. Gdy piastowcy, współzawodnicząc z „Chjeną", domagali się większości czysto polskiej, pepesowcy na to się zgodzili, a gdy takiej większości nie było stworzyli pozór większości czysto-aryjskiej, przybrawszy mniejszości słowiańskie w charakterze nieurzędowym. Ale ten kompromis z sumieniem socjalstycznem do niczego nie doprowadzi. Piastowcy nie mają żadnych przesądów. Antysemityzm jest dla nich tylko narzędziem do zaspokojenia swego egoizmu warstwowego. Dopóki za cenę wolnościowego frazesu, pepesowcy pójdą na ich pasku, przymierze piastowsko-pepesowskie będzie istniało. Jako zręczni politycy piastowcy mogą się także zgodzić na rzucenie tytułem odczepnego i milczkowego jakiegoś ochłapu w postaci drobnej zapomogi dla bezrobotnych lub pożyczki dla kooperatyw. Ale na tej jałmużnie wszystko się skończy. Oto jest podłoże tego, że p. Witos często straszy upiorem przyłączenia się do „Chjeny". Mniej poważnie natomiast traktować należy straszak odwrotny, że ten sojusz wywoła rozdwojenie w łonie stronnictwa piastowego. To ciągłe odchodzenie Witosa i powracanie ponowne na stanowisko leadera wzbudza podejrzenie. Lewica tedy winna grać w otwarte karty. Albo małżeństwo trwałe, albo rozwód. Bo te ciągłe zdradzieckie flirty „Piasta" z „Chjeną" stały się już nazbyt gorszące. Lepszy spokojny rozwód, niż rozwiązanie niedobranego małżeństwa po publicznym skandale.

Admonitor.

Obrady nad wprowadzeniem „numerus clausus".

Endecja żąda ograniczeń dla żydów w wyższych zakładach naukowych, a piastowcy żądają uprzedniej opinji wydziałów.

PAT — WARSZAWA, 2 marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pod przewodnictwem p. Sołtyka, rozpatrywano wniosek Zw. narodowego w sprawie ograniczenia w wyższych zakładach naukowych liczby przyjmowanych żydów. Referował poseł Konopczyński.

Ks. Lutosławski zgłosił wniosek, który na propozycję posła Kiernika, odłożono do następnego posiedzenia. Następnie poseł Kiernik zgłosił wniosek treści następującej:

„Komisja postanawia zwrócić się do ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego o przedstawienie komisji do dnia 20 marca br. **opinji rad wydziałów szkół akademickich z tem, co do konsekwencji wniosku o zmianie artykułu 87 ustawy o szkołach akademickich z tem, że po upływie tego terminu komisja przystąpi do niezwłocznego załatwienia wniosku, biorąc pod uwagę nadeszłe opinje**".

Wniosek posła Kiernika przyjęto. — Przyjęto również wniosek posła Thona, aby zwrócić się do ministerstwa wyznań i oświaty z prośbą o przedłożenie komisji danych statystycznych co do liczby studentów żydów w polskich wyższych zakładach naukowych, a także co do liczby studentów żydów, którym przyjęcia na uniwersytety odmówiono.

Poseł Czapiński w wywodzie swoim powtórzył mniejwięcej to samo, co mówił na ostatniem posiedzeniu, mianowicie, że „numerus clausus" wywoła szereg niepożądanych następstw.

TELEGRAMY.

O UZNANIE GRANIC POLSKI.

A. W. — WARSZAWA, 2 marca. — „Gazeta Warszawska" w związku z konferencją rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, donosi z Paryża, że Francja, aby nie uznawać pośrednio sowietów, porponuje by konferencja wykreśliła granice, identyczne z granicami traktatu ryskiego, lecz żeby nie wspominała w decyzji o samym traktacie.

Korespondent tej gazety donosi ponadto, że rozstrzygająca uchwała nie zapadnie wcześniej niż za dni 10, gdyż tyle czasu trwać będą prawdopodobnie toczące się rokowania między Londynem a Paryżem. Punkt ciężkości sprawy — konkluduje korespondent — leży obecnie w Londynie.

KOWNO — MĄCICIELEM POKOJU.

A. W. — PARYŻ, 2 marca. „Echo National" w artykule wstępnym, p. t. „Kowno mącicielem pokoju" pisze m. in.: Prawdą jest to, że rząd kowieński zachowuje się, jak rzeczywisty mąciciel pokoju. Odmówił on przyjęcia decyzji zgromadzenia w Genewie, a następnie zorganizował zbrojne bandy, które zajęły Kałjpedę.

„Victoire" w tej samej sprawie pisze: Polacy zaakceptowali podział strefy neutralnej, a litwini zaprotestowali. Nagle do tego sporu miesza się Cziczerin, oświadczając, że walka litewsko-polska specjalnie interesuje Rosję. Cziczerin stawia w trudnem położeniu Litwę i Polskę. Warszawa pragnie tylko pokoju z Rosją, a nawet z Litwą. Polacy wobec Litwy pełni są wspomnień braterskiej polityki; przeciwnie Litwa wielce nienawidzi Polski. Jeśli rząd rosyjski wymaga, by polacy i litwini porozumieli się bez interwencji osób trzecich, to właśnie oni, bolszewicy, żywią zamiary niebezpieczne dla pokoju Europy wschodniej. Polska nie ma żadnego powodu poddawać się trybunałowi bolszewickiemu, gdy Liga narodów ofiaruje swe pośrednictwo.

FRANCJA — ROSJA — TURCJA.

A. W. — PARYŻ, 2 marca. — „Journal des Debats" w artykule wstępnym pisze, że prasa turecka występuje gwałtownie przeciwko Francji.

W kampanji tej dużą rolę odgrywają agenci sowieccy, którzy subwencjonują dziennikarzy tureckich i tworzą w Odesie tureckie biura propagandy, oraz rekrutują muzułmanów do armji tureckiej. Sowiety tę swoją nispokojną kampanję prowadzą też i na wschodzie granicy. One to podburzały Litwę do polityki zaczepnej wobec Polski, oświadczając rządowi kowieńskiemu, że oddanie Polsce linji Grodno jest nie na rękę Sowietom.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko sowietów do Litwy zgadza się z przedsięwzięciem litewsko-niemieckiem, mającem na celu sprowokowanie opinji w Warszawie. Stosunek Litwy do Niemiec jest stosunkiem wasala. Zarówno jak Niemcy i Sowiety, Litwa widzi w Polsce swego wroga. Od Bałtyku do morza Czarnego przyznanie Kłajpedy Litwie komentowane jest jako dowód słabości ententy i tak samo osądzona jest konferencja w Lozannie.

Wkońcu dziennik pisze: Czyż damy się spowodować Moskwie, tak jak Angorze? Należy zapytać dokąd dążymy. Zdaje się, że już znaleziono odpowiedniego parlamentarza do Moskwy Monzie.

ZAMACH NA KRÓLEWSKĄ PARĘ RUMUŃSKĄ.

BUKARESZT, 2 marca. (Pat). W dniu 26 lutego zakończył się proces przeciwko autorom spisku odkrytego w ub. jesieni, a skierowanego przeciwko królewskiej parze rumuńskiej. Proces ten miał bardzo interesujący przebieg. Główni oskarżeni przyznali się otwarcie, iż spisek został zorganizowany przez sekcję terrostyczną osławionego stowarzyszenia irredentystów „Ebrede" i że oskarżeni działali jako wykonawcy tego stowarzyszenia. Rozprawa wykazała dalej, że stowarzyszenie „Ebrede", do którego należy wiele osobistości węgierskich, pozostaje w ścisłych stosunkach z budapeszteńskim sztabem generalnym i że w wykonaniu spisku przeciwko rumuńskiej parze królewskiej główni oskarżeni korzystali z poparcia różnych władz węgierskich. Wyjawił to kierownik organizacji spiskowej Turocssy Istvan. Został on skazany na 10 lat więzienia podobnie jak i 3 inni spiskowcy. 14-tu wspólników których nie aresztowano skazano zaocznie na 10 lat więzienia. Wśród nich są: Hegjas i Poll znani budapeszteńscy przywódcy irredentystów, Hir deputowany do węgierskiej izby posłów, który dostarczał spiskowcom funduszów, Tibolt, urzędnik kolei węgierskiej i dr. Santor, wpływowa osobistość za którego pośrednictwem spiskowcy zaopatrzyli się w fałszywe paszporty. W kołach bukareszteńskich oczekują z zaintersowaniem jakie zarządzenie poczyni rząd węgierski na skutek rewelacji tego procesu.

POŁOŻENIE TURCJI.

PAT. — ANGORA, 2 marca — Na niedzielnem posiedzeniu zgromadzenia narodowego z okazji czwartej rocznicy jego istnienia Musfala kemal basza wygłosił obszerną mowę, poświęconą wewnętrznym i zewnętrznym sprawom Turcji. Między innemi oświadczył on, że **Turcja stale utrwala swoje przyjacielskie stosunki z sowietami,** Persją i Afganistatenem, przyczem zdaniem Kemala — **uregulowanie stosunków ekonomicznych z sowietami stanowi podstawę tureckiej polityki na wschodzie.** Mówca dodał, **że delegaci tureccy prowadzą obecnie rokowania z delegatami sowieckimi w sprawie traktatu handlowego oraz układu konsularnego.**

ZBADANIE SYTUACJI W RUHR.

PAT. — BRLUKSELA, 2 marca — Frakcja socjalistyczna izby deputowanych i senatu postonowiła złożyć prejekt ustawy o utworzeniu komisji parlamentarnej dla zbadania sytuacji w okręgu Ruhry.

Szkolnictwo państwowe czy komunalne?

Rozchodzi się o decentralizację szkolnictwa, o której mówi się dzisiaj dość dużo, a nawet „dość oficjalnie" w związku z ostatnią konferencją b. ministrów skarbu.

Powiadam — „dość oficjalnie", bo istotnie oficjalnie jeszcze nie usłyszeliśmy i — usłyszeć nie chcemy. Cóż bo zrobiły samorządy, dla szkolnictwa, aby społeczeństwo mogło im rzecz tak ważną, jak wychowanie obywateli powierzyć z całym spokojem i tą pewnością niezachwianą, która pozwala osiągać znakomite rezultaty współpracy? Bardzo mało dobrego, a często — badzo wiele złego. Mówią tu wyłącznie o stosunkach w naszym kraju. Samorządy są tak różnorodne, jak różnorodną etnopsychologicznie i politycznie jest ludność naszych ziem, a dzięki temu — co gmina lub miasteczko — to inny sposób ujmowania organizacji szkolnictwa i co powiat — to inne traktowanie szkół i nauczycieli, inne budżety, inna opieka etc. Nasze życie komunalne bowiem samo znajduje się jeszcze w stadjum organizacyjnem i trudno wymagać jednolicie pozytywnej polityki lub wogóle polityki tych czynników w stosunku do oświaty i wychowania, polityki szkolnej.

Częstokroć jednak polityka ta ma miejsce, ale to w formie najprymitywniejszej, mianowicie grają rolę względy wręcz partyjne (jak to bywało w Galicji, a jak to jeszcze bywa w Poznańskiem) i tutaj szkolnictwo na czysto traci, gdyż uzależnia się traktowanie szkoły od przekonaniowego zabarwienia — nauczycielstwa!

Jest wprawdzie rzeczą trochę nietaktowną pisać tu, w Łodzi, ujemnie o działalności szkolnej samorządów komunalnych, bowiem samorząd m. Łodzi wywiązał się właśnie pod tym względem z zadania daleko lepiej, niż państwo, a wprost wybitnie, wzorowo, znakomicie — w stosunku do innych samorządów komunalnych w kraju.

Wszakże to jedynie Łódź pojęła szczere i szczerze zrealizowała dekret Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r. o powszechnym obowiązku szkolnym, jedynie tutaj, pierwszy święcił w całej pełni triumfy przymus szkolny, obowiązkowe nauczanie uzupełniające młodzieży, powszechne nauczanie dorosłych na kursach dokształcających i w uniwersytecie miejskim, a obecnie — żywiołowa akcja budowy szkół. Wszakże łódzka komisja powszechnego nauczania — to wzorowe ministerstwo oświaty powszechnej, gdzie terminowaćby należało stanowczo naszym wielkim z W. R. i O. P., aby posiąść zrozumienie programu realizacji wymienionego wyżej dekretu. Tak. To są fakty, którym nie zaprzeczy nikt, mimo najszerszych lub najzłośliwszych chęci, to są fakty, którym głęboki i zasłużony hołd odda historja.

Ale ta sama historja, dając świadectwo prawdzie — będzie musiała powiedzieć, że Łódź jest w tym wypadku jedyną w Polsce. Wprawdzie jej przykład podziałał i na inne samorządy. Nie bez wpływu Łodzi traktuje szkolnictwo bardzo poważnie sejmik łódzki powiatowy, uchwalając samorzutnie wielkie sumy na poparcie akcji budowy szkół po wsiach, nie bez wpływu Łodzi idzie naprzód tą drogą sąsiedni Zgierz, a i w dalszych stronach kraju — swięci triumf albo ciemnota, albo niach czynników komunalnych (Sosnowice i in.). Lecz to wszystko jeszcze bardzo rzadkie wyjątki. Tak, jak właśnie rzadkie są w naszej patrjarchalnej lub partykularnej atmosferze życia społecznego robotnicze zarządy miast i postępowe włościańskie zarządy gmin wiejskich. A tam właśnie, gdzie ich niema, to znaczy w kolosalnej większości kraju — święci trjumf albo ciemnota, albo niepozytywne pojmowanie walki z tą ciemnotą, ergo — słaby rozwój szkolnictwa powszechnego.

I dlatego państwo nie ma prawa kierować się „względami oszczędnościowemi", które jakoby przemawiają za decentralizacją. Państwo — owszem — jaknajwięcej zyskuje na tem, że wysoko stojące społecznie samorządy idą mu w pracy nad rozwojem szkolnictwa na spotkanie, jeszcze więcej zyskuje na tem społeczeństwo. Z tem się trzeba zgodzić i chodzić winno o to, kakby zagwarantować samorządom pełną, konstytucyjną swobodę inicjatywy pod tym względem; ale państwo i społeczeństwo straci kolosalnie, jeśli ministrowie skarbu będą decydować o naszej polityce szkolnej i jeśli względy oszczędnościowe pozwolą oddać nieopatrznie sprawę wychowania obywateli w ręce tych czynników, które u nas w przeważającej większości do spełnienia odpowiedzialnych zadań wychowawczych nie dorosły.

Osobiście — ex re pomruków o decentralizacji — wspomnę jeszcze i o tem, z całym naciskiem, że dotychczasowa polityka szkolna państwowa nie jest bynajmniej zadowalająca. Już w szeregu artykułów na ten temat wykazałem, że polskie piekło całkowicie jest zabrukowane dobremi chęciami ministerstwa W. R. i O. P. — jednak nie więcej. Co zrobiono — to lokalnemi siłami, a ministerstwo, obok niedość realnych programów nauczania — nie zrobiło od czasów Prausa nic tak szczerze wielkiego, aby szkolnictwo powszechne stanęło u nas w pełni — co mówię: choćby nie w pełni, a w zaczątkach rozkwitu. I mamy temu ministerstwu nawet bardzo wiele do zarzucenia na temat wyrządzenia niejednej dotkliwej krzywdy szkolnictwu powszechnemu.

To są fakty, ale jeśli tak jest, to przynajmniej można pochwalać lub krytykować jednolitą bądź co bądź politykę wychowawczą państwa; zaś z samorządami byłoby tak skandalicznie, że różnorodność programowa i techniczna zdążyłaby w krótkim czasie doprowadzić charakter szkolnictwa do absurdu. Tego się należy obawiać i wziąwszy pod uwagę, że tymczasem na decentralizacji skorzystałaby jedynie strona formalna, bo nawet nie treść — demokracji, a już bynajmniej nie samoszkolnictwo — należy się tej myśli wyrzec stanowczo.

A w końcu postawić należy pytanie: czy ministerstwo W. R. i O. P. — dążąc do jakichś reform (?!) — nie zrobiłoby świetnie, sięgając do wzorów komisji edukacji narodowej? Czy ówczesna nawskroś autonomiczna struktura szkolnictwa i nauczycielstwa („stan akademicki"), uwzględniająca pełny współudział społeczeństwa — nie mogłaby służyć za kierunek do reform? Warto się zastanowić i warto dać społeczeństwu jawną odpowiedź.

Bo są i tacy, którzy sądzą, że rząd poprostu uważa szkolnictwo za interes tego rodzaju, iż monopol jego nie opłaca się i — co za tem idzie — pragnie dać pole „inicjatywie prywatnej".

R. Tomczak.

—o—

Reinkarnacja.

Propagowana przez towarzystwo teozoficzne, teorja reinkarnacji znajduje coraz szersze koła zwolenników. Według twierzenia teozofów każdy z nas przeżył niezliczone egzystencje w coraz to innych warunkach, potrzebnych dla duchowej ewolucji jednostki. Od najniższego stadjum człowieczeństwa, zbliżonego do stanu zwierzęcego, jednostka ludzka musiała przebiegnąć przez konsekutywne fazy istnienia, aby nabyć zasoby doświadczeń i wiadomości nieodzownych dla jej moralnego i fizycznego udoskonalenia. Przed nami leży jeszcze ciemna i trudna droga ziemskich i planetarnych peregrynacji, aż dojdziemy do promiennego celu naszego bytu, którym ma być ostateczne zlanie się z Bogiem, oto w krótkich słowach zarys reinkarnacji, czyli powrotnego ucieleśnienia. Pojęcie reinkarnacji jest filozoficzną podstawą teozofji, jej myślą przewodnią, opartą na wierzeniach mędrców hinduskich i poszczególnych filozofów greckich, jak Platona i Pitagorasa. W naszych niespokojnych i niepewnych czasach, społeczeństwo, zmęczone nieustającą walką o byt, zdenerwowane nieprzewidzianemi wypadkami politycznej, ekonomicznej i społecznej natury, zniechęcone trywialną szarzyzną życia, szuka w marzeniach i spekulacjach filozoficznych ukojenia i wypoczynku. Okultyzm zatacza coraz szersze kręgi, pomijając wyczerpującą i obfitą literaturę, konstatujemy ze zdziwieniem, iż teorja teozoficzna zawładnęła nawet całkiem dalekiemi jej dziedzinami, przedostała się do teatru i do kinematografu. Pierwsze kroki w tym kierunku postawiła przodująca nam zawsze w dziedzinie wszelkich inowacji, Ameryka, to zdrowe, praktyczne, lecz zarazem niesłychanie naiwne, najmłodsze dziecię naszego starego świata. Otóż, donoszą z Nowego Jorku, iż znana miljarderka amerykańska, pani Rockefeller-mac-Cormick oświadczyła na oficjalnym bankiecie w Chicago, iż dokładnie sobie przypomina, że była pierwszą żoną faraona Tutanchamona, którego grobowiec niedawno odkryty w dolinie Luksoru przysporzył uczonym nieocenioneog materjału, dotyczącego kultury starożytnych egipcjan. Pani Rockefeller twierdzi, iż wyszła za mąż, za faraona, w szesnastej wiośnie życia, że dzierżyła przez trzy lata berło królowej Egiptu, aby umrzeć po trzech latach w kwiecie wieku i odrodzić się w postaci amerykańskiej miljarderki. Nie wątpimy ani na chwilę o istotnem przekonaniu pani Rockefeller i jej niezłomnej wierze w słuszność reinkarnacji. Godna podziwu jest jednak skromność miljarderki, która z taką samą racją i prawdopodobnością mogła twierdzić, iż była królową Semiramis, Kleopatrą lub piękną Heleną. Oznaką doskonałego rozwoju moralnego i bogatego zasobu zalet duchowych jest oświadczenie, wprost nielicujące z wspaniałością i godnością stanowiska miljarderki amerykańskiej, iż była ona tylko żoną faraona Tutanchamona, to jest skromniutką osobistością, która nie odegrała żadnej ważniejszej roli w historji ludzkości. Gdyby teorja reinkarnacji zjednała sobie również zwolenniczki wśród naszych nieśmiałych, nie grzeszących broń Boże zbytnią pychą lub dumą łodzianek, ciekawe byłoby skonstatowanie ich twierdzeń co do minionych egzystencji. Nie wątpię ani na chwilę, że przeciętna nasza obywatelka była conajmniej w przeszłym życiu królową Jadwigą lub Elżbietą Drużbacką, a co do przeszłości pięknych i wpływowych naszych pań nie śmiem nawet w myślach wypowiedzieć mych nieśmiałych przypuszczeń. Ponieważ jednak znajomość roli, którą odegrały łodzianki w komicznej lub tragicznej historji ludzkości pomogłaby do zrozumienia często niezrozumiałych dla ubogiego widza przejawów naszego społeczeństwa, powitalibyśmy z zadośćuczynieniem skonstatowanie przez wybitne jednostki ich poszczególnej historycznej przeszłości.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj o godz 3 i pół po poł. dla młodzieży szkolnej „Młody las" gorąco przyjęty przez publiczność na premjerze wczorajszej. Wieczorem „Samson i Dalila" z Jaraczem, Wermsówną, Rakowskim, Wojciechowskim, Wybrańskim, Trzywdarówną i Lechowskim.

Z nadscenki „Kakadu". Premjera programu Nr. 17 odbyła się przy licznie zebranej publiczności, która dnia tego miała ucztę prawdziwie artystyczną. Przyznać trzeba, że dyrekcja „Kakadu" zawsze stara się dać kapryśnej łódzkiej publiczności jaknajwięcej emocji. Znany już z występów w „Scali" p. Jelecki w bajecznym repertuarze, przy wybitnej inteligencji z swą oryginalną mimiką twarzy, jako artysta jest nadzwyczajny. Tenor liryczny p. Iadko, bajecznie wyszkolonym głosem w arjach operowych, interesuje nawet najbardziej wybrednych widzów. Dwa duety taneczne Dymitroff i Jack w tańcach narodowych i ekscentrycznych, zbierają zasłużone oklaski.

Ułożenie programu wysoce artystyczne.

—o—

Książki nadesłane.

„Skamander". Ukazał się nowy zeszyt „Skamandra" (Nr. 27). Zawiera poezje J. K. Iłłakowi[illegible], J. Iwaszkiewicza, [illegible] Ważyka, W. Wandurskiego, J. Tuwima, I. Tuwim, M. z Kossaków Pawlikowskiej, J. Przybosza, S. Napierskiego, Z. Karskiego, J. Lieberta, wiersz Baudelaire'a „Ex Voto" w przekładzie A. Słonimskiego, opowiadanie A. Wata „Sprzedawca snów", dokończenie powieści M. Rytarda „Wniebowstąpienie", przegląd kinowy (A. Stern) i muzyczny (J. Iwaszkiewicz) oraz varia. Okładkę rysował W. Borowski.

FILIP BERGESS.

Testament Wilsona.

(Historja hyper-amerykańska.)

3)

Kilka dni po tej rozmowie, szpalty gazet pełne były wiadomości o pułkowniku Cargill'u, który z nieprawdopodobnym wprost talentem prawniczym obala testament zmarłego Madisona Wilsona. Według informacji pism testament został wymuszony na Madisonie Wilsonie przez jego żonę i adwokata Bigleybi, w celu pokrzywdzenia jego brata.

Podziwiając niezwykłą przebiegłość i dowcip pułkownika, pisma wyliczały jego wojskowe zasługi, (nigdy nie trzymał szabli w rękach), a szperając w jego biografji, wykryły, iż jego dziad był wielkim generałem (w rzeczywistości był irlandzkim szewcem-emigrantem). Słowem, nieznany przed kilku dniami adwokat stał się bohaterem chwili. Wszystkie gazety Stanów rozpisywał się o nim, a ulubionym tematem rozmów stał się olbrzymi dwunastomiljonowy spadek. Śledzono z olbrzymiem zaciekawieniem każdy krok, poczyniony przez pomysłowego pułkownika.

Wszystkie warstwy społeczeństwa interesowały się nim. Był formalnie zawalony zaproszeniami na herbatki, obiady i kolacje. Ale większości tych zaproszeń pułkownik Cargill nie przyjmował, motywując swoje odmowy tem, że jest zajęty i dniem i nocą.

Z wziętych od Wilsona trzech tysięcy dolarów zapłacił drobne długi szewcowi, krawcowi i rzeźnikowi, a ci także sławili go, gdzie mogli.

Biuro swoje z dwunastego piętra przeprowadził do najelegantszej części domu. Tu wynajął trzy sale za czynszem rocznym trzech tysięcy dolarów. W pierwszej sali siedziało trzech pomocników, w drugiej jeszcze trzech pomocników w randze o jeden stopień wyższej.

W trzeciej sali, przy pięknym rzeźbionym biurku, siedział pułkownik Cargill i śmiejąc się czytał gazety, osypując je popiołem pięćdziesięciocentymowego cygara.

Nikt, zdaje się, nie miał tyle powodów do wdzięczności dla prasy, co on. Prawie bez współudziału z jego strony, ona sama wyciągnęła na świat Boży tą całą historję, oddała mu wszystkie możliwe honory za jego wspaniałą ideę i rozreklamowała w sposób iście amerykański.

A mimo to on nie zmienił swego stosunku do reporterów i trzymał ich od siebie zdaleka. Jeszcze dziś odmówił przyjęcia czterdziestu reporterom, którzy pod rozmaitemi pretekstami próbowali się do niego przedostać.

Gdy i teraz rozległ się dzwonek telefonu, pułkownik, przeczuwając nowego reportera, opieszale przyłożył do ucha trąbkę aparatu.

— Czy pan słyszy?...

— Yes!...

— Chce się z panem zobaczyć jakiś gość z prowincji. Już czeka dwie godziny. Teraz awanturuje się i grozi wywaleniem drzwi. Czy pan go przyjmie?

— Niech wejdzie!

Pułkownik schował szybko gazety do szuflady, wyjął z ust cygaro i począł skrobać piórem na czystem arkuszu papieru. Gdy drzwi się otworzyły, nie patrząc na przybyłego, kazał mu usiąść na krześle, a gdy ten to uczynił, pułkownik począł pisać jeszcze prędzej. Po dziesięciominutowej pisaninie westchnął głęboko, spojrzał na złoty zegarek i rzekł dosyć opieszale:

— Well, sir!

Przybyły wstał i zbliżył się do biurka.

— Czy mogę panu przedstawić jedną sprawę?

— Tak, to jest, mogę panu poświęcić dziesięć minut. Więcej nie mogę, tak bardzo jestem zajęty...

— Sprawa ma się w tem — począł przybyły — że przeczytałem w gazetach o spadku po Wilsonie i przyszedłem zgłosić moje prawa. Nazywam się Jennkins. Moja babka była szwagrową dziadka zmarłego. Pozatem trzydzieści lat temu pożyczyłem zmarłemu Wilsonowi pięć dolarów. Czy to wystarczy?

— Czy to wystarczy?... Rozumie się, że wystarczy! Pan jest bezwątpienia spokrewniony ze zmarłym. A w dodatku pożyczył mu pan pięć dolarów. To jest ważny atut, który może mieć znaczenie decydujące. Niestety, tak jestem zajęty, że nie mogę przyjąć pańskiej sprawy. Jeszcze mogę panu poświęcić jedną minutę. Niech pan weźmie tę kartkę i uda się z nią do mego przyjaciela adwokata Bubblestona. On z pewnością zajmie się pańską sprawą!...

Przybyły uścisnął mocno rękę pułkownika i wyszedł. A do poczekalni wyraźnie było powiedziane przez telefon: „Sto!" — i gdy pretendent do spadku zabierał się do odejścia, dowiedział się ze zdziwieniem, że za poradę płaci się honorarjum wysokości stu dolarów, które Jennkins — po krótkim namyśle — zapłacił.

Zaledwie Jennkins wyszedł, gdy zjawił się nowy pretendent do spadku, lecz ten otrzymał karteczkę już nie do Bubblestona, lecz do innego kolegi, następny do trzeciego — i w ten sposób mijał dzień pułkownikowi. Sypał się deszcz dolarów, sypał się nietylko na pułkownika, ale i na jego kolegów, gdyż dewizą Cargill'a było: „Żyć i dawać żyć innym"! Rozumie się, że wdzięczni koledzy głosili jego sławę na prawo i na lewo.

Jennkins lżejszy o sto dolarów, stał w zamyśleniu przed drzwiami biura pułkownika i kręcił w ręce karteczkę. Teraz, gdy na conto przyszłego spadku poniósł tak znaczny wydatek — postanowił tak doprowadzić sprawę do końca. Wynajął powóz i pojechał do biura Bubblestona. Tutaj znów mu kazano czekać pół godziny: adwokat jest zajęty. W rzeczywistości Bubbleston grał ze swoim przyjacielem w „Head and Tail", jest to gra, którą uprawia zarówno krezus, jak i ulicznik, tylko jeden na dolary, a drugi na centy (Bubbleston grał na centy). Jest ona bardzo prosta. Bierzę się monetę rzuca na stół, przykrywa ręką i zgaduje się na jaką stronę upadła: „Head" czy „Tail" orzeł czy reszka. Kto nie zgaduje, ten płaci wartość monety.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

MARZEC 3 SOBOTA

Dziś: Kunegundy des.
Jutro: Kazimierza

Wschód słońca o g. 6.24
Zachód o g. 5.14
Wsch. księżyca g. 3,28 pp
Zachód o g. 5.11 r
Długość dnia 10.50 g.
Przybyło dnia 3.9

WZROST DROŻYZNY W ŁODZI.

Komisja do badania wzrostu drożyzny ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z czterech osób, wzrosły w lutym, porównaniu ze styczniem o 19'6 proc.

——o——

W sprawie p. Pilcera. Jak się dowiadujemy p. Pilcer nie ustępuje ze stanowiska dyrektora biura prezydjalnego magistratu, lecz wyjeżdża na dwumiesięczny urlop.

Wybory do kasy chorych. W kasie chorych czynione są obecnie przygotowania do wyborów. W myśl obowiązujących przepisów czynnościami przygotowawczemi do wyborów kieruje zarząd kasy. Ustala on spisy wyborców, ogłasza terminy wyborów i przyjmuje listy kandydatów.

Podwyżka cen gazu. Na posiedzeniu magistratu w dni1 bm. zatwierdzono nową taryfę za gaz, produkowany w gazowni miejskiej. Poczynając od dnia 1 lutego br. taryfa ta wynosi: Za gaz dla oświetlenia i ogrzewania 40.000 mk. za 1 st.³, za gaz dla silników 34.000 mk. za 1 st.³, za gaz dla instytucji miejskich i oświetlenia miasta 27.000 za 1 st.³

Nowy podatek. Na wniosek oddziału podatkowego, magistrat postanowił pobierać na rzecz miasta opłatę jednorazową od 5000—200.000 mk. (w zależności od kwalifikacji oddz. podatk.) za przyjęcie zgłaszających się w poczet stałych mieszkańców gminy m. Łodzi.

Z rady patronackiej wydz. opieki społecznej. Na posiedzeniu rady patronackiej w dniu 28 lutego członek rady podpułkownik Dobrowolski zgłosił wniosek, aby dla zasilenia funduszów sekcji więziennej patronatu prawnego wypuścić akcje w złotych polskich, co dałoby możność założenia warsztatów pracy dla b. więźniów. — Przedstawiciel zw. b. wojskowych zaproponował, aby komitet, zakładający warsztaty pracy starał się przedewszystkiem wyszukać te gałęzie przemysłu, które dotąd nie są należycie wyzyskane (np. przetwórnie owoców).

Po dyskusji postanowiono powołać do życia komitet organizacyjny warsztatów pracy dla b. więźniów oraz Komitet finansowy sekcji więziennej. W skład tych komitetów weszły następujące osoby: mec. Adamowicz, p. Credowa, p. Freidenberg, ppułk. Dobrowolski, p. Gastman, dr. Grabowski, p. Herszberg i radna Łetowska.

O praktykę dentystyczną. Na posiedzeniu wczorajszym sejmowej komisji zdrowia uchwalono rezolucję posła Falkowskiego: aby rząd w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi ustawę o przedmiocie wykonywania praktyki dentystycznej w państwie polskiem, a do czasu uchwalenia tej ustawy winno obowiązywać w b. zaborze pruskim rozporządzenia z dnia 2 grudnia 1923 r. pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

Akcja dożywiania dzieci. O pożytecznej akcji dożywiania dzieci, prowadzonej przez wydział opieki społecznej, pomimo trudnych warunków finansowych miasta, otrzymujemy następujące szczegóły.

Wartość porcji żywnościowej, udzielanej przez P. A. K. P. D. została oznaczona na m. luty w sumie 70 mk., na marzec zaś 100 marek.

Wobec tego, że magistrat pokrywa wszelkie koszty, związane z prowadzeniem tanich kuchen i przygotowaniem posiłków wprowadzono zasadę według której magistrat pokrywa połowę wartości porcji żywnościowej, drugą zaś połowę pokrywają dzieci.

Ze względów powyższych podniesienia została z dniem 5 marca br. cena jednego obiadu, wydawanego w tanich kuchniach miejskich dziatwie szkolnej do 35 mk., z tem, że z dniem 25 marca cena obiadu podniesiona zostanie do 50 mk. Należy zaznaczyć, że magistrat wydaje około 30 proc. bezpłatnych porcyj, nie pobierając od dzieci żadnych opłat, nawet za żywność.

Z życia inwalidów. Ustawa inwalidzka z dnia 18 marca 1921 roku nie może doczekać się zrealizowania. Powodowani tym przewlekaniem, inwalidzi postanowili głośno zaprotestować przeciw gwałceniu ich praw. W tym celu w dniu 4 marca br. w Krakowie zapowiedziano ogólno krajowy wiec protestacyjny. Wiec odbędzie się w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej.

Gmina żydowska przeciwko „numerus clausus". Zarząd tutejszej gm. żydowskiej rozważał na ostatniem posiedzeniu interpelacje prawicowych posłów w sprawie zaprowadzenia na wyższych uczelniach „numerus clausus" tj. ograniczeń procentowych dla młodzieży żydowskiej, stosowanych w b. carskiej Rosji. W proteście, który zostanie przedstawiony na najbliższem posiedzeniu plenarnem zarząd wystąpi przeciwko zamachowi na gwarantowaną przez konstytucję równość praw obywatelskich i wezwie społeczeństwo polskie o pomoc i stwierdzenie tych ideałów równości i wolności, o które walczyli sami polacy w ciągu długich lat niewoli. bip.

Ofiary na polski Czerw. Krzyż. W miesiącu lutym wpłynęły do kasy Pol. Czerw. Krzyża w Łodzi następujące większe ofiary: 965.000 mk. Urząd skarb. akcyz. przez naczelnika Gajdzińskiego, ofiary tam złożone, 138.000 mk. Bigalko, zebrane wśród instalatorów elektrycznych. 50.000 Sąd pokoju dla nieletnich w spr. N. K. 125-23. — 226.994 z puszek do ofiar.

Bal maskowy. Zarząd Domu sierot (Zgierska 40) urządza dziś w sali Filharmonji wielki bal maskowy. Godne jest zaznaczenia, że staraniem zarządu, otrzymuje, prócz doskonałego utrzymania, dobre wychowanie i wiedzę 50 sierot.

——o——

Kronika policyjna.

Usiłowanie kradzieży z włamaniem. Do składu manufaktury firmy Domanowicz i S-ka przy ul. Wólczańskiej 38, usiłowali nieznani sprawcy dostać się, robiąc wyłom w murze. Zostali jednak spłoszeni, pozostawiając nie przebitą na wylot dziurę w murze, którą dla zamaskowania założyli z powrotem wyjętemi cegłami. (bip)

Młodociani złodzieje. Z okna wystawowego sklepu Brendla, przy ul. Zielonej 49, 16-letni Wacław Kijewski, zam. przy ul. Andrzeja 58 i 16-letni Karol Matusiak, zam. przy ul. Zakątnej 79, wyjęli szybę i usiłowali skraść pieczywo i nabiał znajdujący się w wystawie, zostali jednak schwytani i sprowadzeni do komisarjatu. (bip)

Jaka matka, taki syn. U rytownika Romana Tambelli, przy ul. Andrzeja 6, pracował jako uczeń 14-letni Edward Ulatowski, zam. przy ul. Milsza 36, i kradł systematycznie odpadki srebra i bronzu, które matka jego, Helena, spieniężała. Ostatnio sprzedała 6 łutów za 36,000 mk. jubilerowi Bankowskiemu, przy ul. Nawrot róg Targowej, ten jednak powiadomiony przez poszkodowanego o kradzieży, dał znać policji. Sprawę skierowano do sądu. (bip)

Naiwnych nie brak. Na Starym Rynku Stanisława Borowczyk, zam. w Bijanowicach, kupiła u nieznajomego mężczyzny paczkę towaru za 50 tysięcy marek. Po odpakowaniu w mieszkaniu okazało się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż zamiast towaru była w paczce słoma. (bip)

Stracenie sprawcy 23 morderstw. W swoim czasie donosiliśmy o wymordowaniu niejakiej Protasowej wraz ze służącą jej we wsi Kamieńska Wola w celu rabunkowym.

Morderca Kowalczuk, ukrainiec, został przez sąd doraźny w Piotrkowie skazany na śmierć i dnia następnego rozstrzelany.

Przed egzekucją morderca przyznał się do dokonania 23 morderstw.

——o——

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy": L. Akselrad z Budapesztu, J. Bomser z Budapesztu, J. Edel ze Lwowa, J. Unschzeif ze Lwowa, J. Keil z Tarnowa, A. Nasielski z Poznania, B. Prywer z Sosnowca, J. Weysenhoff z Wilna, M. Waks z Warszawy, H. Klinger z Krakowa, S. Łukjanowicz z Zagrzebia, T. Stanowski z Warszawy, A. Heller z Warszawy, G. Potolzki z Białegostoku, K. Sikorski z Warszawy, N. Rose z Krakowa, S. Krukowski z Warszawy, G. Goldsztejn z Warszawy, S. Lewenstein z Warszawy, J. Kiakseht z Warszawy, E. Władysław z Warszawy, J. Toronczyk z Kutna, A. Lisser z Warszawy, D. Gleichgewicht z Warszawy, L. Futerfas z Warszawy, K. Pape z Gdańska, A. Kon z Warszawy, E. Szejnblum z Warszawy.

Hotel „Polonja": S. Lewin z Kłajpedy, Samuel Lewin z Kłajpedy, J. Zilberszac z Brukseli, A. Boslerze ze Skierniewic, A. Szulc z Łęczycy, J. Toskare ze Zgierza, S. Dąbrowski z Pabjanic, F. Moszkowicz z Kielc.

Hotel „Europejski": J. Chmieliński z Warszawy, S. Szeid ze Lwowa, J. Groskopf ze Lwowa.

„Brygada" będzie uruchomiona jeśli dyrekcja wypłaci należności robotnikom.

Jest to zależne od czeku, którego żaden z banków nie chce zdyskontować.

W lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie robotników zakładów „Brygada".

Sekretarz związku p. Jankowski, złożył sprawozdanie z odbytego posiedzenia w sądzie handlowym, które odbyło się w dniu 28 ub. m. Na posiedzeniu tem zostały dokonane wybory syndyków. I wybrani zostali dotychczasowy kurator upadłości „Brygady" p. Osielski, Jung, Frankowska.

Do sądu handlowego wpłynęły ze strony adminstracji „Brygady" listy zaległych płac robotników na sumę 51 miljonów mk.

Mówca wskazuje na to, że jest to mylne, gdyż podług wniesionych pretensji ze strony robotników wynosi około 60 miljonów, prócz 60 miljonów jako dwutygodniowe odszkodowanie. Wobec różnicy zdań na posiedzeniu sądu handlowego postanowiono utworzyć komisję, której zadaniem będzie uzgodnienie uregulowania należności. Do komisji tej weszli p. Jankowski, sekretarz okręgowej komisji, p. Trzciński i inspektor pracy p. Kuliczkowski.

Na posiedzeniu tem uchwalono również zwrócić się do komornika celem odseparowania prywatnych maszyn do szycia, stanowiących własność robotnic od zapieczętowanego majątku „Brygady" i zwrócić je robotnicom. Następnie referent wskazał na to, że nadszedł już z Francji czek na 40,000 franków na pokrycie długów, lecz jak się okazuje, żaden tutejszy bank nie chce go zdyskontować, jedynie bank ludowy prawdopodobnie zdyskontuje go po uprzednim porozumieniu się z centralą w Warszawie.

Jest nadzieja, że bank ludowy otrzyma z centrali zaakceptowanie i jeszcze dziś uskuteczni wypłatę.

Referat ten wywołał dłuższą dyskusję w której przeważnie zastanawiano się nad propozycją dyrekcji uruchomienia znowu tutejszej fabryki „Brygada" i w końcu postanowiono po otrzymaniu należnych sum przystąpić do pracy. (bip)

AKCJA ZAROBKOWA.

Strejk fryzjerów zakończony.

Po naradzie trwającej w czwartek do 12-ej w nocy fryzjerzy otrzymali podwyżkę w wysokości 50 proc. Wobec czego wczoraj rano przystąpili do pracy. — W związku z tem cennik fryzjerski podwyższony został również o 60 proc. bip

Nowe żądania krawców.

Krawcy męscy wystawili żądanie podwyższenia płac o 75 proc. Na odbytej konferencji uzyskali oni 61 proc. podwyżki, — lecz mimo to na niedzielnem ogólnem zebraniu mają, wystąpić z nową akcją podwyżkową.

Krawcy wyrobów damskich wystawili żądania podwyższenia zarobków o 75 procent. Ponieważ na odbytej konferencji podwyżki tej nie uzyskali, konferencję zerwano, gdyż majstrowie ofiarowali 30 proc. podwyżki i rozpoczęli strejk. bip.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Robotnicy przeciw drożyźnie.

W środę dnia 7-ego odbędzie się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej l. 4 odczyt posła Czapińskiego „Wojna a pokój w Europie", „Proletarjat, a wypadki w zachodniej Europie".

Na konferencji będzie rozpatrywana sprawa wymówienia umowy w przemyśle włókienniczym i zostaną powzięte odpowiednie rezolucje. Zebranie to odbywać się będzie pod hasłem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i skoordynowania akcji zarobkowej wszystkich związków zawodowych w jedną całość. Prócz tego będą powzięte rezolucje o urządzaniu wieców i pochodów demonstracyjnych z żądaniem większych kredytów dla kooperatyw robotniczych i urochomienia fabryk. (bip).

——o——

O połączenie związków.

Jak już donosiliśmy odbył się w Łodzi zjazd związków zawodowych robotników wstążkowo-taśmowo-gumowego, na którem powzięto uchwałą przyłączenia się wszystkich tych związków do głównego zarządu przemysłu włókienniczego w Łodzi. Tutejszy związek wstążkowy jednakże z początku nie chciał połączyć się, wobec czego uchwalono podjęcie walki wspólnemi siłami przeciwko temu związkowi.

Obecnie związek ten zgłosił do zarządu głównego gotowość przyłączenia, wobec czego w tej sprawie wyznaczono konferencję z przedstawicielami tegoż związku.

Berobotni w Łodzi.

W związku z przesileniem w przemyśle redukcją pracy i zamykaniem fabryk liczba bezrobotnych w Łodzi powiększyła się dość znacznie. Do sytuacji przyczynia się jeszcze brak funduszów w kasie miejskiej, co uniemożliwia szybkie rozpoczęcie robót publicznych. bip.

Prawo i życie.

Echa sprawy Dobruckiego.

Został on zwolniony za kaucją.

W dniu 2 marca r. b. sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał skargi na zaaresztowanie Antoniego Dobruckiego, Karola Macnera i innych, oskarżonych w sprawie nadużyć w łódzkiej Głównej radzie opiekuńczej, przyczem decyzja Sądu okręgowego w Łodzi i kwestja zaaresztowania oskarżonych została uchylona. Sąd apelacyjny postanowił pozostawić podsądnych na wolności za kaucjami poprzednio złożonemi.

Dobruckiego bronił adw. Montlak, Macnera—adw. Busz.

Ukarany komunista.

Przed sądem stawał Chil Rosenberg, kierownik koła żyd. dzielnicy staromiejskiej K. P. R. P. oskarżony o agitację wywrotową, zmierzającą do obalenia istniejącego w państwie ustroju. Na sądzie oskarżony do winy nie przyznawał się jednak zeznania świadków potwierdziły akt oskarżenia.

Sąd skazał Rosenberga na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Prokuratorja jeneralna w obronie bezwyznaniowości.

Stan bezwyznaniowości jest równorzędny z każdym stanem wyznaniowym.

Poniżej podajemy dalszy ciąg listu prokuratorji generalnej do urzędu wojewódzkiego w sprawie bezwyznaniowości. List ten jest odpowiedzią na memorjał złożony w tej matérji przez magistrat m. Łodzi.

Rejestr osób, nienależących do żadnego wyznania, nie mógłby być założony za czasów panowania rosyjskiego, gdy władze polityczne przymuszały obywateli do należenia do któregobądź z zalegalizowanych lub przez państwo tolerowanych wyznań, natomiast po wejściu w życie konstytucji 17 marca, gdy przymus wyznaniowej przynależności upadł, rejestr taki nietylko może, ale i powinien być założony, gdyż nienależenie do żądanego wyznania stało się obecnie prawnym „stanem wyznaniowym".

Uznając wtedy za niewątpliwy prawny obowiązek Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi założenie takiego rejestru i wciąganie doń urodzin, a co zatem idzie, także zgonów dla osób, które wykażą się przynależnością do stanu bezwyznaniowości według przepisów prawa, obowiązującego pod tym względem w b. dzielnicy pruskiej i austrackiej, Prokuratorja Generalna mniema, że tenże Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi mocen jest rejestrować także akta stanu cywilnego dla osób, przynależnych do b. zaboru rosyjskiego, które wykażą się przed nim prawnym stanem bezwyznaniowości.

Ponieważ wszyscy obywatele, przynależni do b. zaboru rosyjskiego, w obecnym stanie rzeczy z mocy prawa należą zarazem do któregokolwiek z wyznań zalegalizowanych lub przez państwo uznanych i dopiero od wejścia w życie konstytucji 17 marca zyskali prawną możność zmiany swego wyznania na stan bezwyznaniowy, Urząd Stanu Cywilnego winien od osób, podających się za bezwyznaniowych, a przynależnych do b. zaboru rosyjskiego (podobnie zresztą jak to w takich wypadkach winno mieć miejsce także co do osób przynależnych do dwóch innych b. zaborów) **żądać udowodnienia, że z poprzedniego wyznania prawnie wystąpiły i do żadnego innego wyznania nie należą.**

Zachodzi wszakże pytanie, czy i w jaki sposób osoby, przynależne do b. zaboru rosyjskiego, mogą udowodnić swój prawny stan bezwyznaniowości. Rozstrzygnięcie tego pytania nastręcza poważną trudność wobec braku ustawy lub wyraźnych przepisów władz administacyjnych, regulującej przechodzenie ze stanu wyznaniowego do stanu bezwyznaniowości.

Według konstytucji 17 marca nienależenie obywatela do żadnego wyznania **jest stanem uprawnionym;** jeżeli zaś art. 111 tej konstytucji wyraźnie postanawia, że żaden obywatel swego wyznania i przekonań religijnych nie może być ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom, to niewątpliwem jest, że żadna władza polityczna nie może zatamować wystąpienia obywatela z jakiegobądź wyznania i przejścia jego do bezwyznaniowości z chwilą, gdy konstytucja pozyskała moc, podobnie jak nie może mu zatamować przejścia z jednego wyznania prawnie uznanego na inne, prawnie uznane.

Według art. 116 konstytucji uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym pod warunkiem, że nie sprzeciwiają się one porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej. Ponieważ jednak stan bezwyznaniowości nie może być traktowany jako należenie do związku wyznaniowego, wymagającego, jako zbiorowa gmina religijna, aktu uznania przez państwo, przeto oświadczenie pojedyńczego obywatela, że indywidualne jego wierzenia nie pozwalają mu, po wystąpieniu z poprzedniego wyznania, należeć do jakiegobądź innego ywznania, nie może pociągnąć za sobą skutków, przewidzianych w art. 116 konstytucji, to jest nie można stawiać mu zarzutu, **że stan bezwyznaniowości nie jest zalegalizowany przez państwo, albowiem stan indywidualnego wierzenia nie wymaga żadnej legalizacji i powinien być przez władzę polityczną przyjęty tylko do wiadomiści.**

Z tego założenia wychodząc, Prokuratorja Generalna sądzi, że aczkolwiek pod względem rejestracji wszyscy bezwyznaniowi mogą stanowić jedną grupę w rubryce wyznaniowej i kodeks cywilny pozwala ich pospołu traktować, **jako grupę, odpowiadającą pojęciu „wszelkich wyznań", to jednak władza polityczna niema podstawy do żądania od nich, to jest od każdego z nich zosobna, legitymacji ich indywidualnego stanu bezwyznaniowości.**

Aczkolwiek w interesie państwa leży sprecyzowanie ustawowe tego już uznanego przez konstytucję stanu bezwyznaniowości, a nawet w przyszłym ogólnopolskim kodeksie cywilnym, o ile zachowa on dla aktów stanu cywilnego różnice wyznaniowe, istnienie stanu bezwyznaniowości winno być zaznaczone, to jednak już dzisiaj niezbędnem jest poczynienie ze strony władzy politycznej zarządzeń, aby obywatelom, pragnącym przejść w b. zaborze rosyjskim z jakiegobądź wyznania do stanu bezwyznaniowości, zapewnić dokonanie odpowiednich formalności.

Dla zaświadczenia przejścia z jednego wyznania na inne wyznanie, władza polityczna w b. zaborze rosyjskim ustanowiła już drogę formalną a to przez rozporządzenie trzech ministrów z dnia 11 styczna 1921 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 2. 21 poz. 44 i Dz. Urz. M. W. R i O. P. Nr. 28 (1921 poz. 266). Rozporządzenie to reguluje wystawianie przez władze administracyjną I instancji petentom poświadczeń o przejściu względnie powrocie z wyznania chrześcijańskiego na judaizm i w końcowym ustępie wyraźnie postanawia, że w podobny sposób należy postępować „we wszystkich wypadkach zmiany wyznania", to jest przejścia z jednego wyznania prawnie istniejącego na inne prawnie istniejące.

Stan bezwyznaniowości według ducha konstytucji 17 marca jest niewątpliwie równorzędny z każdym stanem wyznaniowym (żaden obywatel nie może być ograniczony w swych prawach z powodu przekonań religijnych), skoro zaś stan bezwyznaniowości, jako indywidualny, nie wymaga osobnego w każdym wypadku pojedyńczym uznania przez państwo, przeto należy przyjąć za dopuszczalne, iż obywatel, zgłosiwszy wystąpienie z istniejącego wyznania i oświadczając, że do żadnego innego nie przystępuje, ma według konstytucji prawo żądać, aby go traktowano narówni z każdym innym obywatelem, który jedno wyznanie zamienia na inne wyznanie.

Nie można tedy wątpić, że przy rozciągłej interpretacji rozporządzenie trzech Ministrów uprawniałoby władze administtracyjne do wydawania petentom poświadczeń o przejściu ich z jakiegobądź wyznania do stanu bezwyznaniowości; jednakże taka rozciąglejsza interpretacja pozostawiona do uznania władzom administracyjnym, wytwarzałyby u tych władz różne wątpliwości i nie może być pozostawiona ich swobodnemu rozstrzygnięciu, gdyż prowadziłaby w jednych wypadkach do uznania stanu bezwyznaniowości, a w innych do odmowy tego uznania, zależnie od poglądów władzy lokalnej na rozciągłość interpretacji.

Przepis administracyjny, zwłaszcza w takich sprawach, winien być jasny i nie pozostawiający wątpliwości i dla tego Prokuratorja Generalna jest zdania, że najwłaściwszem rozwiązaniem zagadnienia byłoby wydanie przez odnośne Ministerstwa (M. S. Wewn., MWR. i OP. oraz M. Sprawiedl.) rozporządzenia bądź osobnego uzupełniającego cytowane wyżej rozporządzenie w tym sensie, że dotyczy ona także wypadków, gdy petent, występując z jakiegobądź wyznania, oświadcza, że przechodzi do stanu bezwyznaniowości (sformułowanie mogłoby brzmieć: i oświadczył, że odtąd (data) nie należy do żadnego wyznania.

Według przedtem istniejących w b. zaborze rosyjskim ustaw wyznania prawosłwne było panującem, inne zaś wyznanie chrześcijańskie i niechrześcijańskie miały sobie przyznaną wolność ustroju uznania wiary ograniczoną jednak przepisami, zawartemi w ustawie wyznań obcych zbiór Praw" t. XI. cz. 1). Przejście z jednego chrześcijańskiego wyznania na inne chrześcijańskie, tolerowane przez państwo dopuszczalne było w myśl art. 6 powyższej ustawy za zezwoleniem gubernatora, a władze duchowne wyznania na które petent przejść zamierzał, nie brały w tem żadnego formalnego udziału Ustawa wyznań obcych nie przewidywała wolności przejścia wyznań chrześcijańskich na niechrześcijańskie, a tembardziej nie znała instytutu bezwyznaniowości.

Co do b. Królestwa Polskiego ustawa wyznań obcych w uwadze 2 do art. 6 zaznaczała, że przejście z jakiegobądź (prócz prawosławnego) podlegało specjalnym przepisom w tym kraju obowiązującym, lecz ponieważ i w Królestwie instytut bezwyznaniowości nie istniał, nie było zatem ani w Cesarstwie, ani w Królestwie żadnego przepisu ustawowego, któryby zakazywał przechodzenie z określonego wyznania do stanu bezwyznaniowości. Brak podobnego przepisu zakazującego wynikał z braku samego instytutu bezwyznaniowości; ustawodawca z góry ustanowił zasadę, że każdy mieszkaniec należy do jakiegobądź wznania legalnego lub choćby tylko tolerowanego i dla tego nie wydał żadnego przepisu, zakazującego przechodzenie na bezwyznaniowość.

Skoro zatem takiego zakazu dotychczasowe ustawodawstwo w b. zaborze rosyjskim nie znało, nie zachodzi zdaniem Prokuratrji Generalnej, żadna formalna potrzeba wydawania obecnie ustawy, znoszącej, lub zmieniającej w tym sensie jakąbądź poprzednią ustawę, która nie istniała wcale. Konstytucja 17 marca, jak wynika z postanowienia przejściowego, zawartego w art. 126 konstytucji, zobowiązuje do przedstawienia w ciągu roku po swym wejściu w życie ciała ustawodawczemu przepisów i urządzeń prawnych, sprzecznych z konstytucją, celem ich uzgodnienia z konstytucją. Mogłaby więc być mowa tylko o wydaniu całkiem nowej ustawy, regulującej istnienie stanu bezwyznaniowego.

Wobec przemilczenia o tym stanie w ustawach obowiązujących w b. zaborze rosyjskim, instytut bezwyznaniowości należy uważać za stan wyznaniowy, prawnie dozwolony już z chwilą wejścia w życie samej konstytucji i dla tego wydanie przez trzech ministrów rozporządzenia, choćby tymczasowego, o poświadczeniach przejścia z określonego wyznania do stanu bezwyznaniowego może nastąpić bez wyczekiwania na uregulowanie statutu bezwyznaniowych przez ustawę lub przez kodeks cywilny.

W reasumcji powyższych wywodów Prokuratorja Generalna na podstawione w memorjale Magistratu m. Łodzi 3 prawne zapytania udziela następujących odpowiedzi.

1) Zakładanie i prowadzenie dla osób, nienależących do żadnego prawnie uznanego wyznania i pochodzących z b. zaborów austrjackiego i pruskiego, świeckich rejestrów aktów stanu cywilnego w urzędzie przy Magistracie, na wzór i przez analogię z rejestrami dla dysydentów i niechrześcijan jest zgodnem z art. 92 ust. 2 KCP. oraz art. 9 Ust. Pose cyw.

2) Do rejestrów powyższych mogą być również wpisywane akty stanu cywilnego osób, pochodzących z b. zaboru **rosyjskiego, które lege artis wystąpia uprzednio na zasadzie art. 111 112 konstytucji z gminy wyznaniowej, do której dotąd należały;** wystąpienie to pod względem formalnym nie może jednak być oparte na dosłownem brzmieniu rozporządzenia trzech Ministrów o poświadczeniach zmiany wyznania z dnia 11 stycznia 1921 r. wobec tego, że interpretacja tego rozporządzenia w sensie rozciągającym pojęcie „wyznania" na „stan bezwyznaniowości" nie może być pozostawiona uznaniu każdorazowemu władzy administracyjnej. Wskutek tego niezbędnym jest wydanie przez trzy odnośne Ministerstwa rozporządzenia uzupełniającego, lub osobnego ustalającego równorzędność stanu bezwyznaniowego ze stanem wyznaniowym.

3) Łącznie aktów dla różnych dysydentów, stanowiących nieliczne częstokroć sekty pokrewne w jeden wspólny rejestr, np. dla anabaptystów, filiponów, adwentystów, badaczy pisma świętego itp. jest dopuszczalne, gdyż stanowi sprawę techniki prowadzenia aktów stanu cywilnego i zależne jest od instrukcji władz nadzorujących.

Zajmując w swych aktach nadesłany przy piśmie Urzędu Wojewódzkiego, a przeznaczony dla Prokuratorji Generalnej memorjał Magistratu m. Łodzi, Prokuratorja Generalna komunikuje, że jednocześnie odpis niniejszej opinji swojej przesyła do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości oraz WR. i OP.

Referent sprawy: (—) St. Hłasko.
Za prezesa Prokuratorji Generalnej (—) Dr. W. Starczyński.
Kierownik wydziału.

Walka z drożyzną.

Sądy doraźne dla spekulantów żywnościowych.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów upoważniono p. min. spraw wewnętrzn. do wydawania rozporządzeń o ujawnienia zapasów artykułów żywności i pierwszej potrzeby, a min. sprawiedliwości do wniesienia przyjętego przez radę ministrów projektu ustawy, rozszerzającego działalność sądów doraźnych na przekroczenie przemytnictwa oraz magazynowania i zmowy celem ukrycia i podbijania cen artykułów pierwszej potrzeby.

O TANI CUKIER.

AKCJA KOMISARZA HARTLEBA.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Wczoraj u komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną odbyła się narada z przedstawicielami związku właścicieli cukrowni. Komisarz nadzwyczajny zażądał, aby cały zapas cukru do nowej kampanji podzielić na różne części i co miesiąc określoną część wypuszczać na rynek. — Prócz tego należy co miesiąc 100 wagonów cukru przeznaczać na rezerwę nietykalną. Z pozostałej części dwie-trzecie przeznaczać dla miast i kooperatyw, a tylko jedną trzecią do wolnego handlu. Nad postulatami nadzwyczajnego komisarza do spraw drożyzny obradowa' będzie w poniedziałek rada naczelna przemysłu cukrowniczego.

100 tysięcy robotników polskich wyemigrowało do Francji.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Ilość robotników polskich, którzy wyemigrowali na roboty do Francji dosięga 100 tysięcy osób. Francuzi potrzebowaliby jeszcze kilkadziesiąt tysięcy robotników z Polski.

Cyfrę 600 tysięcy robotników, której sprowadzenia do Francji domaga się senator Donon, tutejsze władze rządowe uważają za przesądzoną, jakkolwiek robotników włochów zatrudnia Francja pół miljona.

Zarobek robotnika górnika wynosi od 17 — 28 franków. Przy koszcie utrzymania 10 — 11 franków daje to możność czynienia oszczędności.

Ruch kolejowy na stacjach łódzkich w styczniu 1923 roku.

Najlepszym wskaźnikiem rozwoju handlu i przemysłu jest porównawcze zestawienie, obrazujące ruch kolejowy na stacjach łódzkich (Łódź-Fabr., Łódź-Kaliska, Chojny Karolew.)

Pasażerów wyjechało z Łodzi w styczniu 1922 r. 144.096 — 1923 r. 173.720.

czyli ruch pasażerski jest w styczniu bieżącego roku o 20 proc. wyższy niż 1922 r. Statystyka przyjeżdżających pasażerów nie jest prowadzona.

Ruch towarowy wykazuje, że przybyło do Łodzi:

w styczniu 1922 108 milj. kg. — w styczniu 1923 115 milj. kg. czyli o 7 proc. więcej niż w r. ub.

Wysłano z Łodzi:

w styczniu 1922 9 i pół mil. kg.

w styczniu 1923 10 i pół mil. kg. czyli o 11 proc. więcej.

Zestawienie najbardziej zasadniczych surowców sprowadzanych do Łodzi przedstawia się następująco:

Przywieziono w roku 1922

węgla 50.5 mil. kg, bawełny 3'4 mil. kg. wełny 1'04 mil. kg. — w roku 1923 72.4 mil. kg. czyli więcej o 44 proc., bawełny 6'4 mil. kg. czyli więcej o 90 proc., wełny 1.25 mil. kg. czyli więcej o 25 proc.

Wywieziono:

w roku 1922 tkanin lnianych, bawełnianych i wełnianych 2.95 mil. kg. — w r. 6.1 mil. kg. czyli więcej o 107 proc.

Żałujemy bardzo że klasyfikacja grupowa, używana przez nasze koleje, nie pozwala nam na najbardziej szczegółową analizę pozycji wywozowych i przywozowych. Tak np. pozycja „różne towary“ obejmuję prawie połowę wywozu i przywozu: tkaniny lniane, bawełniane i wełniane są podawane łącznie. Temniemniej powyższe dane charakteryzują w sposób dosadny wzmożone tempo naszego życia ekonomicznego. Rzuca się w oczy, że przemysł wełniany rozwija się słabiej niż przemysł bawełniany.

Sprawozdanie miesięczne o stanie światowych rynków wełny

Podane przez przedstawiciela na Polskę oraganizacji C. & G. Kreglinger p. St. Ferstera.

Antwerpia. Dowóz wełny z południowej Ameryki jest stosunkowo nieznaczny, gdyż tamtejsi hodowcy niespodziewanie mogli osiągnąć dobre ceny; wskutek tego nie zależało im wiele na wywozie do Europy.

Natomiast dokonano na rynku antwerpijskim znacznych obrotów czesanką i praną wełną; nabywcami była Anglja jakoteż Stany Zjednoczone.

Londyn. Pierwsza tegoroczna aukcja zamknięta w pierwszej dekadzie ub. miesiąca, wykazała pewną zniżkę wskutek zmniejszonego popytu ze strony odbiorców kontynentalnych.

Merynosy i cienkie crossbredy staniały przeciętnie o 5 proc., natomiast średnie i grube crossbredy od 5 do 10 proc., w stosunku do cen żądanych przy otwarciu aukcji.

La Plata. Mimo zmniejszonego dowozu i ograniczonego wyboru ceny na wszystkie gatunki trzymają się mocno.

Załadowano na okręty w okresie od 1 października 1922 do 18 stycznia r. b. 136 tysięcy bel, w przeciwstawieniu do 183 tysięcy bel wysłanych w jednakim okresie w czasie poprzedniej kampanji.

Australja. Wszystkie rynki wykazują znakomity wybór; można nabywać najlepsze wełny sezonu.

W Sydney, gdzie znajduje się jeszcze około 275,000 bel przeznaczonych do rozsprzedaży, aukcje zostaną zamknięte 19 kwietnia. Ceny merynosów i crossbredów trzymają się mocno.

Cape. (Przylądek dobrej nadziei). Popyt na te gatunki wełn nie jest nadzwyczajnie żywy i wskutek tego nie można osiągnąć więcej najwyżej notowanych cen.

Verviers. Kupcy dokonali znaczniejszych transakcji w wełnach pranych i to dla zagranicy, po mocnych cenach. Wybór w przeważnej części gatunków pozostawia wiele do życzenia.

Rombaix—Tourcoing. Przędzalnie pracują pełno, podczas, gdy interesy tkalń nie przedstawiają się tak pomyślnie, wskutek wahań walutowych.

Czesanką są dokonywane regularne obroty; ceny podniosły się znacznie w związku ze spadkiem waluty; mimo wszystko jednak są niższe od cen płaconych w kolonjach i Londynie.

Mimi wytężonej produkcji czesalń, zapasy zmniejszyły się o 1,200,000 kg.

Niemcy. Największą uwagę zwrócono na La Platę, podczas, gdy na innych rynkach nie wykazano takiej inicjatywy.

Przemysł zatrudniony jest w zadawalniającej mierze, jednak nie w tym stopniu jak w niedawnym czasie.

Bradford. Po okresie bardzo ożywionym, w którym ceny wykazały zwyżkową tendencję nastąpił pewien spokój; popyt zmniejszył się nieco.

Stany Zjednoczone. Dokonywano zakupów na wszystkich rynkach zarówno kolonjalnych jak i europejskich.

W lutym nie wykazano jednak takiej inicjatywy jak w styczniu.

Przegląd ogólny. Więcej aniżeli ²/₃ całej strzyży, jakoteż część crossbredów BAWR'Y, zostało w przeciągu kilku miesięcy sprzedanych, wskutek czego natychmiastowy popyt został dostatecznie pokryty. Wobec tej okoliczności jasnem jest, że tendencja osłabła i nie można więcej osiągnąć najwyższych cen.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK PRZEMYSŁOW. W KOMISJI SKARBOWEJ.

PAT. — WARSZAWA, 2 marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Moraczewskiego, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja ustawy o podatku przemysłowym. Referował poseł Byrka. — Przyjęto art. 7, traktujący o podatku w dwuch formach:

1) w formie przedpłaty przez nabycie świadectwa przemysłowego,

2) w formie dopłaty, wynikającej z odsetek podatku obrotowego. Następnie przyjęto art. 4 z dodatkiem zaproponowanym przez posła Wierzbickiego, według którego przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji 1 — 5 będą płaciły podatek od obrotu nie co pół roku, lecz co miesiąc.

Poseł Diamand zgłosił wniosek, według którego nakłada się na przedsiębiorstwa przemysłowe do 4 kat. włącznie i na przedsiębiorstwa handlowe również do 4 kat. włącznie obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, dających możność stwierdzenia wysokości obrotu.

Nie przestrzeganie tego obowiązku ma być zawarowane sankcjami karnemi. — Wniosek ten rozpatrywany będzie na posiedzeniu jutrzejszem.

DR. MIKULECKI BANKOWCEM.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Usunięty przez ministra skarbu p. Grabskiego wiceminister dr. Mikulecki został dyrektorem Banku Dyskontowego i posadę objął od 1 marca br.

PRZEMYTNICTWO PRZEZ GDAŃSK.

Powróciła z Gdańska komisja lotna, która badała tam stan wywozu nielegalnego. Stwierdzono, że w ciągu 4-ch miesięcy wywieziono przez Gdańsk z Polski tylko kolejami 3000 wagonów artykułów zakazanych. Jest to tylko cząstka nielegalnego wywozu, który prócz tego dokonywany jest wodą, samochodami, i furmankami. — Transporty idą do Malborga i Prus wschodnich, a stamtąd przez kurytarz do Niemiec.

200 miljardów na kredyty budowlane.

W ministerstwie robót publicznych odbyła się konferencja w sprawie kredytów na prywatną akcję budowlaną.

Dążąc do ożywienia ruchu budowlanego ministerjum skarbu zamierza ułatwić przedsiębiorcom budowlanym korzystanie z kredytów w PKKP., których ogólna cyfra wynosić będzie około 200 miljardów z górą.

Kredyty mają być narazie udzielane w formie zaliczek, zwracanych w chwili otrzymania przez przedsiębiorców obligacji budowlanych. Obligacje te w najkrótszym czasie wypuści jeden z banków państwowych, który też podejmie się ich realizacji na rynku pieniężnym.

Obligacje mają być wydane w złotych. Suma obligacji, które będą wypuszczone w r. b. wynosić ma około 25 miljonów złotych.

Zaliczki dla przedsiębiorstw budowlanych wydawane będą również w złotych.

Przeznaczając tak znaczne fundusze na akcję budowlaną rząd ma nadzieję, iż rozwój ruchu budowlanego da impuls do ożywienia całego szeregu gałęzi przemysłu z ruchem budowlanym związanych.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja w Ministerjum Robót Publicznych, celem ostatecznego ustalenia planu akcji budowlanej.

GIEŁDY.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

ŁODŹ, dn. 2 marca 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn. got.—44250—4475o
Dolary Stanów Zjedn.czeki—4375o—4425o
Franki belgijskie czeki—239o—24o8
Franki francuskie czeki—2725—275o
Franki szwajcarskie czeki—83oo—8375
Funty angielskie czeki—2o8000—21oooo
Korony austrjackie czeki—0.63—o.64
Korony czeskie czeki—13oo—1330
Marki niemieckie got.—1.7o—1.80
Marki niemieckie czeki—1.70—1.75

—o—

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, dnia - marca.

Prima:

20 pojed. (1.02) 1.01 dol., 24 pojed. (1.04) 1.03 dol., 24 pojed. skręt średni (1.11) 1.10 dol., twardy (1.12) 1.11 dol., 32 pojed. (1.16) 1.15 dol., 32 podw. skręt średni (1.23) 1.22 dol., twardy (1.24) 1.23 dol., 40 pojed. (1.33) 1.32 dol., 40 podw. skręt średni (1.43) 1.42 dol., twardy (1.44) 1.43 dol.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 2 marca (P A T). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjedn. — 45ooo—445oo
Marka niem. — 1,7o.oo—o,0o
Franki franc. o.ooo—00.00

CZEKI.

Belgja — 23oo—2395.—
Berlin — 1,85—1,71.—
Londyn — 2o5ooo—2o75oo
N. Jork — 436oo—45ooo
Paryż — 27oo—275o
Szwajcarja — 828o—8375
Wiedeń — 63,5o—64
Włochy — 215o—22oo

OBLIGACJE.

Miljonówka — 172o—1715
4 i pół proc. L. Z. Z. za 1oo rb. — 2625
4 i pół proc. L. Z. Z. za 1oo mk. —.—
5 proc. m. Warszawy — 34o

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 39ooo —4oooo
Bank Zw Sp. Zarob. — 18ooo—185oo
Bank Handlowy — 71ooo—
Bank Przem. Lwów—44oo—42ooo
Bank Zj. Z. Pol. — 1325o—15ooo
Bank Kredytowy — 144oo—15ooo
Częstocice — 161ooo—16oooo
Firley — 15ooo—152oo
Węgiel — 153ooo—15oooo
Lilpol — 77ooo — 775oo
Ostrowiec — 7oooo—699oo
Zieliński — 335oo—ooooo
Starachowice — 395oo—4125o
Pocisk — 5ooo—51oo
Zieleniewski — 74ooo—
Borkowski — 63oo—61oo
Jabłkowscy —13ooo—128oo
Polbal — 46oo—53oo
Majewski — 85ooo—ooooo
Nobel 177oo—176oo
Siła i Światło — oooo—76oo--674o
Spiess — 175oo—ooooo
Ortwien — 145oo—14ooo
Rudzki — 445oo — 4525o
Ursus II-em — 11ooo—1o75o,
I-em — 8oooo—ooooo
Parowóz — 135oo—142oo
Żyrardów — 1625ooo—16ooooo
Hurt — 72oo—76oo
Zegluga — 5ooo—4765
Haberbusch — 29ooo—3oooo
Nafta — 72oo—7ooo
Lenartowicz — oooo—oooo
Cmielów —ooooo—ooooo
Chodorow —ooooo—ooooo
Spirytus — 54ooo—53ooo
Michalow — 355oo—35ooo
Cukier — 181ooo—183ooo
Drzewo — 595o—6ooo
Cegielski — 118ooo—112ooo

Czarna giełda warszawska.

Dolary 47,ooo
Marki niem.1.9o
Franki 2,8oo
Funty szt. 219.0oo
Ruble złote 2.6oo,ooo
Ruble srebrne 13.5oo
Bilon 6.5oo

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 2 marca. — Giełda urzędowa)
Kursy w nawiasach oznaczają pogiełdę.

Warszawa — 51.— (52.5o)
Marka polska 51.5o— (53.5o)
Nowy-York — 22.728,83—22.841,17 (22.9oo)
Londyn — 106,732,5o —107,267,5o (1o7.75o)
Paryż — 1.376,55—1.383,45 (1392)
Wiedeń — 31,92—32,o8
Praga —673,31—675,69 (687,5o)
Włochy — 1.o91,26—1,o96,74 (1,1o2)
Belgja — 1.211,96—1.218,o4
Budapeszt — 7,58—7 57
Szwajcarja — 4.279,32—4.28o,68)—
Helsingfors — 623,43—626,57 (625)
Sofja — 13o,67—131,33
Holandja — 8.977,5o—9,047,57 (9o17)
Christjanja — 4.195,57—4.18o,43
Kopenhaga — 4.364.o6—4.385.94
Stokholm —6.o14,92—6.045,13
Buenos-Aires — 8.453,81—8.496,19

GDAŃSK, 2 marca. — Giełda urzędows.

Warszawa — 5o,87—51,13
Marka polska — 52,64—
Nowy-York — 22.233,75—22.556,25
Londyn — 106;233,75—106,766,25
Poznań — oo,oo.oo—oo,oo.oo
Holandja — 8,952,56—8,997,44,

ZURYCH, 2 marca. — (Zamknięcie giełdy)

Warszawa — 0,0125
Nowy-York — 5,325.—
Londyn — 25,09
Paryż — 32,275
Wiedeń — 0,0074,87
Praga — 15,48.—
Włochy — 25,6o
Budapeszt — 0,17, 75
Sofja — 3,1o.—
Holandja — 211
Berlin — oo,2355

—o—

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 2 marca. Notowania końcowe.

Tendencja mocna.

Marzec (29.63) 30.20.
Maj (29.96) 30.23.
Lipiec (29.05) 29.27.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

ZE SPORTU.

TRENING NA BIEŻNI.

A. W. — WARSZAWA, 2 marca. — Z początkiem wiosny PALA. projektuje rozpoczęcie treningu na bieżni pod kierunkiem francuskiego trenera p. Baketa.

Po ukończeniu tego treningu p. Baket prawdopodobnie wyjedzie do innych okręgów, celem prowadzenia kursów sportowych.

RADA SPORTOWA W GDAŃSKU.

A. W. — GDAŃSK, 2 marca. — W dniu 2 bm. odbyło się posiedzenie rady sportowej. Na porządku dziennym był cały szereg spraw, dotyczących budżetu gdańskiego.

Filharmonja Dzielna 20 dn. 4 marca o g. 8 wiecz. **Wielki Festyn Gimnastyczny** z udziałem wszystkich grup. **„Bar-Kochba"**

Palma-Kauczuk. Centrala Kraków, Grodzka № 60.

PALMA

Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe



Korzyści!

Taniej i znacznie trwalej niż skóra! Ochrona przeciw wilgoci i zimnie

Palma-Kauczuk. Centrala Kraków, Grodzka № 60.

Marka „SIBUNION" LONDON ochronna

„SIBUNION"

jest rękojmią dobroci towaru.

Jest do nabycia wszędzie

ANGIELSKA

HERBATA i KAKAO

w paczkach 1|2, 1|4, 1|8 funt. — w puszkach 1|1, 1|2, 1|4, 1|8 kilowych

W ORYGINALNYM OPAKOWANIU.

Sprzedaż hurtowa: WARSZAWA, Bielańska № 18. Tel. 105—72, 258—14, 507—88.

ODDZIAŁY: Poznań, Garncarska № 3; Lwów, Batorego № 36; Gdańsk, Longermarkt № 15; W Krakowie, — w Wilnie.

680—4

Tailor for Gentlemen

Według najlepszych wzorów angielskich!

Na sezon wiosenny, garnitury, palta, spodnie. Specjalna pracownia ubiorów męskich

S. LENKIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 107

699-2

Do dwojga dzieci poszukiwana panna. Oferty z odpisem świadectw sub. „B. M. N." do administr. „Republiki".

WYSTAWA OBRAZÓW

M. SZTERLINGA

OTWARTA CODZIENNIE OD GODZ 10 DO 8 WIECZ. W SALI T-wa „HAZOMIR", ALLEJA KOŚCIUSZKI № 21.

— WEJŚCIE Mk. 1500. —

Gdańska 8

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do ogólnej wiadomości, iż otworzyliśmy **hurtownię wódek i likierów** firmy

„PROGRESS"

SIERADZ

ŁÓDŹ, ul. Gdańska Nr. 8

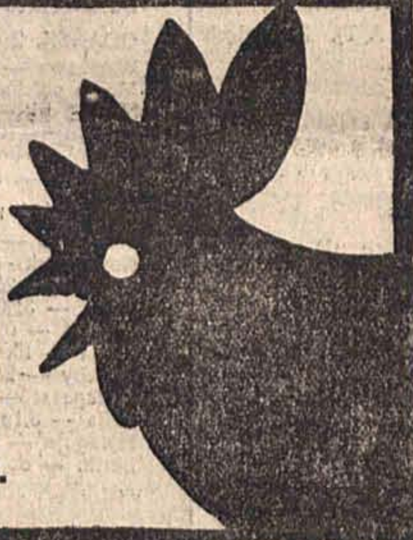
gdzie znajduje się wielki wybór w oryginalnych butelkach

SZTULMAN i S-KA

755—1

Gdańska 8

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na



KUNEROL'u TŁUSZCZU ROSLINNYM SMAKOSZÓW.

Przedstawiciel: **Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK**, Warszawa, Niecała 8.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do pisma Województwa Łódzkiego z dnia 10 lutego r. b. L. Sm. 504|12 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 28 września 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat za prawo jazdy po mieście.

Zgodnie z tem opłata za rok 1923 wynosi:

1.	a) od dorożki jednokonnej	mk. 20,000.—
	b) „ „ parokonnej	mk. 30,000.—
2.	Od wozu ciężarowego, platformy, resorówki lub beczki asenizacyjnej:	
	a) o zaprzęgu jednokonnym	mk. 20,000.—
	b) „ „ parokonnym	mk. 35,000.—
3.	Od wozu meblowego (zamkniętego)	mk. 75,000.—
4.	„ „ kotłowego	mk. 50.000.—
5.	a) od wózka ręcznego	mk. 5.000.—
	b) „ „ przedsiębiorcy, posiadającego ponad jeden wózek po	mk. 10.000,—
6.	a) od karety lub landa	mk. 250,000.—
	b) „ „ jednokonnej	mk. 200,000.—
7.	Od powozu lub wolantu	mk. 150,000.—
8.	„ bryczki	mk. 65,000.—
9.	„ karawanu a) I klasy	mk. 60,000.—
	b) II „	mk. 30,000.—
	c) III „	mk. 6,000.—
10.	Od samochodu osobowego:	
	a) o sile do 90 HP (sterowych) od HP po	mk. 25,000.—
	b) „ „ wyższej „ „ „	mk. 35,000.—
11.	Od samochodu ciężarowego: a) do 3 t.	mk. 100,000.—
	b) „ 4 „	mk. 175,000.—
12.	Od motocyklu	mk. 35,000.—
13.	Od roweru	mk. 5,00.—

Opłata za prawo jazdy po mieście winna być wpłacona niezwłocznie po otrzymaniu nakazu płatniczego do Głównej Kasy Miejskiej przy Placu Wolności № 14 w godzinach kasowych od 9 rano do godziny 12-ej i pół w południe.

Łódź, dnia 27 lutego 1923 r.

766—1

Prezydent (—).

Przewodniczący Wydziału (—) Dr. Grinberg

Rok założenia 1890

SZKOŁA KROJU i SZYCIA 684—1

dawniej **„Kryńska"** obecnie **„Kimmel"** posiada pracownię konfekcji damskiej, sprzedaje formy i przyjmuje uczenice. Ceny przystępne.

ul. Południowa № 15.

Pantofelki prunelowe **wykwintnej roboty** oraz dział obuwia dziecinnego poleca **„BOBO"** Nawrot 7, w podw. 680—1

Za **BRYLANTY** **platynę, zęby, złoto i zegarki** płaci najwyższe ceny **B. SZPIRO,** Konstantynowska № 20 284—25

Salon Mód „EXCELLENTE" Piotrkowska № 50. Poleca wielki wybór sezonowych modeli. 691-2

PRALNIA chemiczna i farbiarnia. Specjalność firanki na ramy. Piotrkowska 17, w podw. na prawo. 779-2

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 7 Konstantynowska 7 **Z. MILICH** 348-29 prawa oficyna I piętro.

PRACOWNIA okryć damskich wykonanie podług ostatniej mody. Ceny przystępne. 750-2 **Długa Nr. 21, m. 12**

Pierwszorzędna hafciarnia przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tomboracji. Specjalność konfekcja damska. Ceny przystępne. **Piotrkowska 17, nad pocztą.** N. WALDMAN. 629-1

Akuszerka **E. Kozakiewicz** Cegielniana № 8 **"Massaże".**

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż (za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik. Benedykta № 23 m. 13 parter- 757-23

Rozmaite. (za wyraz 120 mk.)

Strojenie pianin i fortepianów, Gdańska 67, I p. front m. 3. 694-1

Nauka i wychowanie (za wyraz 100 mk.)

Wychowawczyni-freblanka z praktyką kilkuletnią, kurs Dr. Korczaka przyjmie po obiedzie zajęcie z dziećmi. demi place, ewent. komplet. Oferty do „Republiki" pod „Kurs Korczaka" 710-2

Zagubione dokum. (za wyraz 85 mk.)

Paja Lewinowa zagubiła paszport okupacyjny wydany w Łodzi. 744-1

Symcha Węgliński urodz 1896 r. zagubił dowód osobisty wydany w Gorzkowicach. 733-1

Alfons Frank zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łodzi. 759-2

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI CH. M. FISZLEWICZ Wschodnia 51 (róg Cegielnianej) przyjmuje wszelkie zlecenia kuśnierskie z własnego oraz powierzonego materjału, akuratną obsługą, po cenach umiarkowanych. 227—4

SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

DZIŚ, w Sobotę d. 3 Marca r. b. odbędzie się **na rzecz Domu Sierot, Zgierska 40**

Wielki tradycyjny BAL MASKOWY

p.n. **„Noc w Szuszan Habiro".**

Niebywałe atrakcje. — Różne niespodzianki. Olśniewające dekoracje. — Oświetlenia. 2 orkiestry. — Karuzel. — Strzelnica i t. d.

3 nagrody za najoryginalniejsze kostjumy.

Bufet obficie zaopatrzony.—Własna cukiernia.

— Początek o godz. 11 wiecz. —

Panie obowiązkowo w maskach a panowie w stroju wieczorowym.

Bilety do nabycia w kancelarji Domu Sierot, Zgierska Nr. 40, a w dniu balu przy kasie Filharmonji. 647-1

W sobotę, dnia 3 marca b. r. o godz. 8 w. w sali Handlowców przy ul. Al. Kościuszki № 21 p. M. Rozensal wygłosi **odczyt** n. t. **„Wszechświat i eter"** (Maxwell, Einstein, Lenard, Nerust). :-: Bilety pJy wejściu. 763-1

Korektor Forteplanów i Filharmonji **Bronisław Klepko** Trauguta (Krótka) № 10 758-1

Ważne dla pań i modystek! Pracownia piór, kwiatów, kapeluszy oraz wszelkich dodatków do kapeluszy **H. HOROWICZ** Piotrkowska 27, front I piętro 777-3

Wschodnia 47. 727—11 Wschodnia 47.

ZAKŁAD Tapicersko-meblowo-dekoracyjny Posiada wielki wybór krzeseł dębowych, kozetek, otoman etc. Przyjmuj. obstalunki, wykonanie efektowne. **M. BIMKE, ŁÓDŹ**

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 92—0

LeKarz-Dentysta **S. Rozenblatt** Andrzeja № 9. Przyjmuje od 10-1 i od 4-7 688-1

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10—12 i 5—7 **NAWROT № 7.**

Dr. Różaner Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8. 190—19

Za wydawnictwo „Republika" **Maurycy J. Poznański.**

Redaktor Naczelny: **Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.**

Kierownik działu gospodarczego: **Dr. Leszek Kirkien.** Kierownik działu lokalnego: **Władysław Polak.**

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.